Nr. 278. **Wtorek, 3 Grudnia 1889.** **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St Peres 31.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z dnia 26 listopada b. r., radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Michałowi Liśkiewiczowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych z dnia 15 listopada b. r. l. 11.835 komisya reambulacyjna względem ubezpieczenia ujścia potoku Modła do rzeki Białej w km. 22·3 kolei państwowej Tarnów-Stróże w gminie Dąbrówka, odbędzie się wraz z rozprawą ekspropryacyjną dnia 19 grudnia 1889 i zbierze się w tym celu o godzinie 11 przed południem na miejcu budowy.

Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą z odnośnemi planami stosownie do §. 14. ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. Dz. p. p. Nr. 30 w urzędzie gminnym w Dąbrówce przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Tarnowie, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. krajowa Rada szkolna postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną, drewnianą i żerdzią. Podręcznik do gimnastyki szkolnej i towarzyskiej, napisał Edmund Cenar. We Lwowie 1889 r. Nakładem autora", w poczet książek pomocniczych przy udzielaniu nauki gimnastyki w szkołach średnich i do bibliotek tychże szkół.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

Sprawy wewnętrzne Francyi pochłaniają w tej chwili głównie uwagę wszystkich kół politycznych francuskich. Ale z rozwoju tych spraw nie wszyscy są zadowoleni. Hasłem, które wydano po wyborach i zebraniu się Izb, było pojednanie. Wiadomo, że na ten temat poświęcono nie mało artykułów dziennikarskich i rozpraw na zgromadzeniach partyjnych. Stronnictwa konserwatywne i republikańskie umiarkowane zdawały się zbliżać ku sobie, obydwa jednak czyniły to ostrożnie, wyczekując kroku stanowczego nawzajem. Krok ten zrobiło stronnictwo oportunistów senatu, ogłosiwszy deklaracyę, w której powiedziało, czego wymaga od stronnictwa konserwatywnego. Deklaracya ta szczera, ale mimo swej szczerości nie ułatwia drogi konserwatystom, nie buduje mostu do przejścia na grunt konstytucyjny. Tak sądzą o tem sfery konserwatywne i równie otwarcie, jak oportuniści, mówią, co ich razi. Zniechęca ich mianowicie ustęp deklaracyi, który brzmi, że do republiki otwartej dla wszystkich przystąpić mogą konserwatyści, jeżeli uznają ustawę szkolną i wojskową. Ustęp ten poczytała opinia nietylko konserwatywna, ale i republikańska umiarkowana za warunek, który uniemożliwia na teraz wszelkie pojednanie. Program ten oportunistycznej partyi dowodzi, że jej wcale nie idzie o poparcie konserwatystów, że nie podzielają zapatrywań umiarkowanych republikanów tego odcienia, co pp. Ribot, Say, Simon i inni.

Ci ostatni mniemali, że właśnie na polu oświaty i szkolnictwa najłatwiejsze było ustępstwo dla konserwatystów a nawet i najkorzystniejsze dla republiki samej. Zupełnie bowiem usprawiedliwioną byłaby tolerancya dla nauki religii w państwowych szkołach ludowych, zwłaszcza gdy wykłady nauki religii należą w wyższych zakładach naukowych do przedmiotów obowiązkowych. Zwracają też słusznie uwagę, czy nie dosyć byłoby już wolności, jeżeli żadne dziecko rodziców, którzy sobie tego nie życzą, nie byłoby zmuszone do uczęszczania na wykłady religii. Czy zresztą ten przymus wykluczenia katechizmu ze szkół ludowych, poczytywany jest za jedyną tarczę i cechę republikanizmu przez stronnictwo Izby i senatu, które ogłosiły deklaracyę? Twierdzą, że tak nie jest, że nawet w wielu departamentach, gdzie ludność obstawała przy wykładzie religii i nie posyłała dzieci do szkół elementarnych, wykład ten mimo ustawy jest tolerowany. O cóż więc chodzi właściwie oportunistycznym senatorom i deputowanym? Chodzi o czczą formę, gdyż członkowie wszystkich stronnictw wiedzą dokładnie, jaki jest rzeczywisty stan rzeczy. Deklaracyę zatem taką a nie inną, zredagowano ze świadomością, że konserwatyści jej nie podpiszą. Krok zatem ostatni, już nie teoretyczny, ale praktyczny unicestwia wszelkie dawniejsze pomysły o pojednaniu. Dotychczas wprawdzie nie wiadomo, co powiedzą na to umiarkowani pod przewodnictwem Saya, grupa ta jednak nie stanowi liczebnie takiej przewagi, żeby mogła decydować bez poparcia ze strony oportunistów.

Sprawy krajowe.

(*Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.*)

Nawiązując do zamieszczonego w ostatnim numerze sprawozdania z sobotnich obrad XV walnego zgromadzenia delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, podnieść nam przedewszystkiem należy, że główna uwaga Zgromadzenia była zwróconą na ten punkt porządku dziennego, który obejmował sprawę założenia centralnej instytucyi finansowej dla stowarzyszeń, poruszoną już na zeszłorocznem walnem zebraniu i przekazaną wydziałowi do zbadania i zreferowania. W tej mierze pan Biechoński przedłożył imieniem Wydziału następujące wnioski:

I. Walne zgromadzenie postanawia utworzenie instytucyi akcyjnej p. n.: Banku zwiazkowego stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla następujących celów:

a) dla pośrednictwa w sprawach kredytowych stowarzyszeń;

b) dla popierania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych;

c) dla prowadzenia interesu parcelacyjnego.

---

5)

JĘDREK

6

Napisał

Wincenty hrabia Łoś.

Hrabinie Urszuli G.....

(Ciąg dalszy.)

V.

Spałem niespokojnie, bo co chwila przywidywały mi się dziwne rzeczy i budziłem się z męczącego półsnu, jak gdyby ocucany nadprzyrodzoną siłą.

To mi się zdawało, że jakieś podniesione głosy dochodzą z chaty Jędrka, to znów, że tenże mię nawołuje, to, że dokoła szopy ktoś chodzi i zagląda.

Zrywałem się i nadsłuchiwałem.

Cisza panowała dokoła, tylko drzewa ponuro szumiały, a księżyc rzucał niemi dziwaczne światła i cienie na całą w śnie pogrążoną osadę.

Kleiły mi się powieki, nogi bolały od znużenia i napowrót usypiałem snem coraz twardszym.

Jednostajny, uspakajający szum, znany góralom koił nieco moje nerwy.

Wtem nagle podskoczyłem na posłaniu i chciałem krzyczeć, lecz nie mogłem, bo mi dłoń jakaś spoczywała na ustach.

Sięgnąłem po rewolwer, a oprzytomniałem dopiero nieco, gdy w człowieku przyciskającym mi usta, przy świetle gwiazd, zapuszczających swą jasność przez chruściane ściany szopy poznałem Jędrka.

— To ja! Jędrek — szeptał góral tragicznym, przytłumionym głosem, jedną ręką przeszkadzając mi, bym nie krzyczał a drugą wstrząsając mną gwałtownie — budź się paniczu i uciekajcie!

Zerwałem się na równe nogi i zacząłem zbierać niezbędne manatki a Jędrek budził już Bonara.

W jednej minucie byliśmy już obaj gotowi do ucieczki.

Serce Jędrkowi biło silniej niż nam.

— Za mną! — szepnął cichym głosem, który sam przez się zdradzał, że byliśmy w wielkiem niebezpieczeństwie — za mną panicze!

To powiedziawszy, wyskoczył dziurą, zrobioną dopiero co w chruście ściany, a my za nim.

Góralskiemi susami, jak cap, sunął ku lasowi, otaczającemu dokoła osadę i dopiero wśród drzew przystanął i odwrócił się do chat.

Machinalnie na pół przytomni robiliśmy wszystko, jak on, wiedzeni tem poczuciem dziwnie prędko się rozwijającem, samozachowania.

Jędrek stał i słuchał.

We wszystkich chatach osady świeciło się mimo spóźnionej pory, bo już musiało być po północy. Wród leśnego szmeru, dochodziło do nas, jakby skrzypienie otwierających się i zamykanych drzwi, jakby ciche, przytłumione stąpanie po ścieżkach, jakby szepty to z tej, to z owej strony osady. A wśród dziwacznych cieni zdawały się przesuwać, jakby widma, białe, pochylone, tajemnicze postacie górali.

Szum lasu i cisza gór mają to szczególnego, że mimo swej siły są doskonałymi przewodnikami wszelkiego obcego, nie prastarych drzew, szumu.

— Uciekajmy dalej! — szepnął Jędrek i puścił się ścieżką w las, szybko jak strzała.

Wymijał omszałe pnie i przesadzał przewalone jodły, skręcał i wywijał w ciemności, jakby w dzień. A my, uciekając za nim, dziś nie wiem jaką siłą wiedzeni, nie rozbiliśmy się sto razy wśród konarów olbrzymich świerków, na powalonych kłodach, w gąszczu dziewiczych zarośli.

Znów stanął i odetchnął.

— Stary wytrzeźwiał — mówił głosem przytłumionym, a wychodzącym z grającej piersi — pożałował.... stary zoój! wyszedł i nic nie powiedział, ale mnie cosik tknęło.... Stary poszedł budzić górali....

Nie mógł mówić dalej i oddychał chwilę głęboko poczem kończył:

— Gdybym się był jeszcze przez jeden pacierz nie zmiarkował, byliby was!...

Niedokończył, tylko szepnął:

— Oni tam tera szukają... górale! psiawiary!

Ruszył dalej ale wolno, zapuszczając się w głąb lasu, coraz niżej, bośmy schodzili znaczną pochyłością.

Stanął na widocznej nieco w nocy ścieżce.

— Słuchajcie panicze — przemówił głosem jeszcze bardzo cichym — teraz idźcie tą ścieżką aż póki nie zajdzieta na polanę, co to kozy w niej kiejsik piły z ruczaju i tam czekajcie na mnie.... ja duchem będę i ja was zaprowadzę do Szczawnic.

— Chodź z nami! — odezwałem się.

— Cicho! — szepnął Jędrek — bo górale ze Smoczej Łapy mają słuch kiej capy.... nie mogę, boby mnie ubili....

— To uciekaj z nami! — szepnąłem.

Jędrek się zamyślił.

Nie! mój paniczu — bąknął — starzy zbójej nie ino co, ale mnie wyhodowali.... idźcie prosto jak ta ścieżka was wyprowadzi i póki nie ustaniecie.... ja was zawsze dognam a nie lękajcie się, bo tu tylko koza wam drogę zastąpi, tylko orzeł nad wami zaszumi....

To powiedziawszy ruszył nazad.

Szliśmy w milczeniu ścieżką, prowadzącą najdziwaczniejszym zygzakiem, ale spuszczającą się ciągle coraz niżej od zbójeckich wyżyn.

Powoli zaczynało się rozwidniać. Przejmujące zimno ogarniało nas wszechpotężnie, a gęste mgły powoli wysuwały się z dolin i szły szybko ku górze, ku nam!

Jasność dzienna dopiero uspokoiła nasze nerwy i wydobyła pierwsze słowa na języki.

Chcieliśmy usiąść, ale gęsta rosa pokryła ziemię i kapała z naszych guni.

Bonar spostrzegł dopiero, że zostawił swój pulares, a ja zaś brak zegarka prócz innych drobnych przedmiotów. Ale nie odczuwaliśmy tych strat, bo takie uczucie radości nas ogarniało na myśl, żeśmy cudem uniknęli rozprawy z dziesięcioma gospodarzami „Smoczej łapy".

— I byliby nas zabili i byłby nikt nigdy nie wiedział! — Szepnął, opuszczając się na ziemię wycieńczony wzruszeniem Tadeusz — co za zbóje! Cośmy im zawinili? Także! Żeby cię dyabli wzięli z twym entuzyazmem do Jędrka!

— Wszakże nas ocalił?

— Ba! ale kto nam kazał się narażać?

Usiadłem przy Tadeuszu.

— Jestem kiep — mówił dalej — jeśli teraz jeszcze nie zrobię powieści.

— A ja obrazu...

— Zimno, niech jasne pioruny...

Zerwał się i ruszyliśmy dalej, przyspieszając kroku, by się ogrzać i dostać do jakiej ludzkiej siedziby.

Nie wiedzieliśmy, gdzie idziemy, bo całą okolicę pokrywała gęsta mgła, pozwalając nam tylko widzieć ścieżkę przed sobą i coraz zwartsze zarośla karłowatych drzew.

Byliśmy już w całkiem odmiennem swą wegetacyą pasmie gór od „Smoczej Łapy".

Słońce zaczynało ogrzewać, mgły podnosiły się do góry i powoli coraz więcej i szerzej roztaczała się przed nami Szczawnic

II. Ułożenie statutów i wprowadzenie w życie Banku związkowego poleca się komisyi, przez zgromadzenie delegatów wybrać się mającej.

Nad temi wnioskami wywiązała się długa i ożywiona dyskusya, wśród której jedni domagali się bezzwłocznego załatwienia tej sprawy, inni radzili odroczyć ją do następnego walnego zebrania, inni znowu przemawiali za odesłaniem wniosku do osobnej komisyi, któraby jeszcze raz zbadała potrzebę założenia podobnej instytucyi. W imiennem głosowaniu uchwalono en bloc wnioski Wydziału ad I, i polecono, aby Wydział, z przybraniem 3 lub więcej mężów zaufania, wypracował projekt statutów Banku związkowego, ten projekt rozesłał do wszystkich związkowych stowarzyszeń, i dla uchwalenia tego statutu zwołał nad zwyczajne walne zgromadzenie delegatów.

Oprócz powyższego przedmiotu obejmowało sprawozdanie z wniosków i rezolucyj przekazanych Wydziałowi przez XIV. ogólne zgromadzenie: Projekt zmiany statutu Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i wniosek delegata p. T. Merunowicza, dotyczący zakładania w kraju włościańskich związków kredytowych systemu Raiffeisena.

O projekcie zmiany statutu referował p. Biechoński, przyczem wyjaśnił na czem polegają te zmiany. Po dłuższej dyskusyi odesłano projekt nowego statutu do komisyi złożonej z 5 członków, którymi wybrano delegatów: pp. Baczyńskiego, Adamskiego, Żardeckiego, Witosławskiego i Czarneckiego.

P. Narcyz Ulmer referując imieniem wydziału o wniosku p. Merunowicza przedłożył co następuje:

1) Kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena nie odpowiadają swoją organizacyą stosunkom i potrzebom ludności rolniczej kraju;

2) na podstawie zdobytych doświadczeń orzeka walne Zgromadzenie, że ani kasy systemu Raiffeisena, ani stowarzyszenia systemu Schulzego, nie nadają się do udzielania kredytu hipotecznego dla włościan;

3) poleca się wydziałowi Związku, ażeby dla unormowania i rozszerzenia drobnego osobistego kredytu dla włościan, wszedł w rokowania z towarzystwem Kółek rolniczych, a to w ten sposób, aby Kółka rolnicze przyjęły na siebie zadanie pośredniczenia pomiędzy okolicznemi towarzystwami zaliczkowemi a włościanami w udzielaniu kredytu drobnego, nieprzekraczającego kwoty 50 zł.

Większość zebranych delegatów przychyliła się do zapatrywań Wydziału i przyjęła przedłożone wnioski.

Następnie odesłano zamknięcie rachunków Związku za r. 1888 i budżet na r. 1890 do komisyi budżetowej, do której przewołano del. Szczepanowskiego, Czarneckiego, Witosławskiego, dr. Borońskiego i Zbrożka.

Z porządku dziennego przedłożono walnemu zebraniu sprawozdanie z przeprowadzonych w ciągu roku lustracyj. Dowiadujemy się z niego, że w skutek opinii lustratora, powziął wydział Związku uchwałę wykluczenia dwóch towarzystw ze Związku, a dalej oprócz 4 towarzystw, ktore przeprowadzają cichą likwidacyę, wykazały przedsięwzięte lustracye jeszcze trzy towarzystwa, które w najbliższym czasie przestaną funkcyonować, ponieważ miejscowe warunki niesprzyjają ich rozwojowi; a nadto prawdopodobnie dalsze trzy towarzystwa będą musiały przeprowadzić likwidacyę. Stagnacyę w rozwoju spostrzegł lustrator tylko w sześciu towarzystwach, przypisuje jednak ten chwilowy zastój klęskom rolnym, jakiemi okolice te od lat kilku są nawiedzane.

W wielu miejscowościach powstały powiatowe kasy oszczędności, które konkurencyą swoją na rozwój dotyczących towarzystw ujemnie wpłynęły.

W ogólności jednak protokoły lustracyjne stwierdzają normalny rozwój towarzystw związkowych.

Szczególniejszą baczność zwracał lustrator na towarzystwa magazynowe i produkcyjne. Już mała ilość ich, należąca do Związku wskazuje, że towarzystwa te nie potrafiły dotąd zająć poważniejszego stanowiska i nie zdołały wpłynąć na rozwój ekonomiczny kraju, pomimo danych warunków i koniecznej potrzeby.

Spółka handlowa w Kołomyi, tudzież towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Mielcu, pomimo, iż według statutu mogą także inne czynności załatwiać, operują faktycznie jedynie jako towarzystwa zaliczkowe.

Z towarzystw spożywczych tylko stowarzyszenie urzędników i sług stacyi kolejowej w Nowym Sączu rozwija się prawidłowo i odpowiada swemu założeniu, wreszcie towarzystwo handlu skór w Drohobyczu, towarzystwo powroźników w Radymnie, towarzystwo tkaczy w Komarnie i Lwowie (Korczyna) i w końcu poniekąd towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Limanowej, które to ostatnie jednak przeważnie zajmuje się zwykłemi interesami pożyczkowemi, odpowiadają swemu zadaniu.

Piękną przyszłość rokować można towarzystwu kowali w Sułkowicach, byle zdołało się otrząść z dylentantyzmu, którym jest dotąd rządzone.

Przeprowadzone lustracye stwierdzają prawie wszędzie pewną tendencyę do wzmożenia funduszów rezerwowych, oraz do możliwie najrychlejszego ściągnięcia pełnego udziału, albowiem już w wielu towarzystwach wymaganą bywa wpłata pełnego udziału z góry.

Dywidendę wypłaciły Towarzystwa związkowe swoim członkom za rok ubiegły w przeciętnej wysokości 6 prc., trzy Towarzystwa 10 prc., a tylko jedno 21 prc. Stopa procentowa od wkładek oszczędności w ostatnich latach znacznie została obniżoną i nie przekracza 6 prc. wysokości.

W ostatnich miesiącach roku bieżącego w skutek klęsk rolnych, stan wkładek oszczędności w niektórych Towarzystwach znacznie się obniżył, a w jednem Towarzystwie przeszło o 40 prc.

Przeciętna stopa procentowa pobieranych odsetek od pożyczek wynosi w większych Towarzystwach 7 prc., w mniejszych 8 prc., nie przekracza jednak w żadnem 10 prc.

Koszta administracyi przedstawiają się w poszczególnych Towarzystwach dość skromnie, albowiem tylko jedno wykazuje 5·3 prc. a trzy Towarzystwa ponad 4 prc. kapitału obrotowego. Przeciętna wysokość kosztów administracyi przedstawia 2·6 prc. kapitału obrotowego.

Tylko 22 Towarzystw nie posiada jeszcze osobnego, specyalnie dla celów Towarzystwa urządzonego lokalu. Natomiast podnieść wypada, że 11 Towarzystw posiadają już własne budynki, w których biura Towarzystwa są odpowiednio i z komfortem urządzone.

Sprawozdanie dotykając w końcu kwestyi zaciągania przez Towarzystwa pożyczek w większych instytucyach finansowych podnosi, iż w ogóle kredyta przez instytucye krajowe Towarzystwom związkowym otwarte, nie wystarczają dla potrzeb członków naszych Towarzystw. W szczególności te, które operują w okręgach, nie posiadających ani handlu ani przemysłu i opierają się przeto wyłącznie na kredycie bankowym, odczuwają brak dogodnego kredytu dotkliwie.

W banku austro-węgierskim korzystają z kredytu tylko bardziej rozwinięte Towarzystwa, posiadające odpowiednie portfele wekslowe.

Powyższe sprawozdanie odesłano do osobnej komisyi w której skład weszli pp. dr. Goldmann, Göttinger, Adamski, Wąsowski i Rozwadowski.

Wreszcie na wniosek Wydziału w sprawie wpłacania wkładek do Związku, uchwalono, aby po koniec czerwca każdego roku wpłacały stowarzyszenia swoje wkładki, a zwlekające ten termin, aby opłacały 5 prc. prowizyi zwłoki.

Wnioski samoistne delegatów i stowarzyszeń odesłano do komisyi, do której weszli pp. Potulicki, Mars, Ulmer, Stępień i Uramowicz i na tem odroczono dalsze obrady do dnia następnego t. j. niedzieli.

Na wczorajszem posiedzeniu, które trwało od godziny 10 do 3ciej po poł. referent komisyi statutowej dr. Adamski zdał sprawę z obrad tej komisyi wyjaśniając zmiany jakie mają wnieść w nowym statucie. Chodzi tu głównie o ścisłe określenie zakresu działania organów Towarzystwa nie mniej aby nie było jak dotychczas dwóch odpowiedzialnych organów t. j patrona i prezesa wydziału Związku, ale tylko jeden. Wedle nowego statutu instytucya patrona ma być zniesioną, a obowiązki jego objąć prezes wydziału Związku. Wydziałowi zaś określa ściśle nowy statut jego obowiązki i zakres działania. Po krótkiej dyskusyi Zgromadzenie przyjęło projekt nowego statutu ze zmianami poczynionemi w łonie komisyi.

Następnie dr. Wurst imieniem komisyi, której przekazano znane nam sprawozdanie patrona, referował w tym przedmiocie i wniósł następujące rezolucye.

1. Poleca się patronowi, względnie wydziałowi, ażeby lustracye i nadal odbywane były w każdem towarzystwie związkowem ile możności co roku, a przedewszystkiem w tych stowarzyszeniach, w których wydział uznaje potrzebę lustracyi nawet i kilkakrotnie w ciągu jednego roku.

2. Uprasza się patrona, ażeby imieniem walnego zgromadzenia złożył dyrekcyi gal Kasy Oszczędności szczere i serdeczne podziękowanie za udzieloną opiekę dotychczasową i życzliwe poparcie spraw i prac Towarzystwa, oraz prośbę, ażeby i na przyszłość Towarzystwa doznawały tej samej chętnej życzliwości.

3. Wzywa się patronat względnie wydział, ażeby na wypadek gdyby władze skarbowe miały odmówić ulg podatkowych na podstawie ustawy z r. 1880 i noweli z r. 1885 towarzystwom zaliczkowym, mającym zastępstwo Banku krajowego, mimo, że od zysku osiągniętego ze stosunku z Bankiem krajowym a wykazywanego w rocznych zamknięciach rachunkowych podatek już opłacają, zniósł się z dyrekcyą Banku krajowego, ażeby wynikające ztąd dla stowarzyszeń ciężary sama ponosiła.

4. Wzywa się patronat względnie wydział aby wykształcił pewien zastęp ludzi fachowych, do prowadzenia spraw Towarzystw zarobkowych i gospodarczych uzdolnionych, czy to na podstawie wyjednania kursu buchalteryi przy seminaryach nauczycielskich, czy to przez udzielanie co roku dwóch lub trzech stypendyów dla aplikantów, umieszczonych przy większych wzorowo prowadzonych Towarzystwach.

5. Komisya ponawia wniosek zeszłoroczny, ażeby zgromadzenia delegatów odbywały się ile możności we wrześniu.

Komisya podnosi w końcu wydatną i pełną poświęceń pracę zasłużonego patrona Związku dr. Skałkowskiego, którego niezmordowanym usiłowaniom rozwój dzisiejszy nader pomyślny rozsianych po całym kraju Towarzystw zaliczkowych w przeważnej części zawdzięczyć należy. Komisya wyraża przekonanie, że jakkolwiek w skutek zmiany statutów, urząd patrona przestał istnieć, patron nie uchyli się i nadal od pracy i jako członek wydziału w równej jak dotychczas mierze, przyczyniać się zechce i nadal do coraz pomyślniejszego rozwoju instytucyi dla której wzrostu od całego już szeregu lat z prawdziwem zaparciem się i całem poświęceniem pracował.

Referat ten komisyi przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący zarządził następnie wybór nowego wydziału, gdyż dotychczasowy z powodu uchwalonej zmiany statutów zgłosił rezygnacyę.

Patron Związku, dr. Skałkowski wyraził życzenie ażeby go nie wybierano do Wydziału.

Zgromadzenie tego oświadczenia nie przyjęło do wiadomości, lecz wyraziwszy jeszcze uznanie swemu b. patronowi, wybrało go jednogłośnie przez aklamacyę członkiem Wydziału.

Dr. Skałkowski zgłosił rezygnacyę, której jednakże zgromadzenie nie przyjęło.

Prezesem „Związku stowarzyszeń zaliczkowych i zarobkowych“ wybrany został przez aklamacyę poseł Stanisław Szczepanowski.

Do wydziału wybrani zostali jako członkowie pp. dr. Skałkowski przez aklamacyę, Biechoński (56 gł.), Zima (56), dr. Lechowski Wiktor (55), hr. Potulicki (54), ks. Reszytułowicz (54), Wład. Terenkoczy (54), dr. Czyżewicz (50) i dr. Boroński (43).

Zastępcami wybrano pp. dr. Bron. Dulębę, Teofila Merunowicza i Narcyza Ulmera.

Do komisyi kontrolującej weszli pp. Rozwadowski, Witosławski i Wyszyński.

Przed zamknięciem południowego posiedzenia załatwiono jeszcze budżet Związku uchwalając w wydatkach i dochodach 7.409 złr. Celem pokrycia niedoboru, stowarzyszenia należące do Związku, płacić mają 3 prc. od czystego zysku i pół prc. od udziałów wykazanych bilansem z r. 1888.

Wieczorne posiedzenie rozpoczęło się odczytem p. Stanisława Szczepanowskiego „O asocyacyi w przemyśle“. Odczyt ten stanie się przystępnym dla szerszego koła, przez ogłoszenie go w organie Związku.

Z kolei przedłożono Zgromadzeniu sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach lustratora Związku p. Heinricha, wyrażając mu uznanie za znakomitą działalność.

Walne zebranie uchwaliło w końcu, aby fundusz rezerwowy Związku pozostał we własnym obrocie i był oprocentowywany co pół roku przez przydzielenie części zysku.

Jako miejsce przyszłego walnego zebrania, wybrano Lwów.

Wnioski stowarzyszeń odesłano do Wydziału.

O godzinie w pół do 8mej zamknął przewodniczący krótką mową XV zjazd delegatów.

---

dolina. Wreszcie cała okolica, jakby w teatrze przy podniesieniu kurtyny, odsłoniła się pod nami.

Jakże to wszystko jeszcze było daleko, jak nizko!

— Wiesz! — odezwał się Tadeusz — mam wrażenie, że Chrystus musiał być kuszony na tak wysokiej górze i wobec takiego widoku.... jakie to cudowne! jakie ogromne! a, jakie małe! ale już nie mam sił więcej. To słońce!... toć to dobrodziej! Czy się boisz jeszcze górali?

To mówiąc upadł całym ciężarem na ziemię. Za chwilę spaliśmy obaj tym błogim snem równającym się śmierci.

Nogi nasze, co w jednej dobie wspięły się na „Czarny wierch“ i z niego do „Smoczej Łapy“, a z niej znów, w gorącze ucieczki z życiem, jeszcze o kilka set, czy tysięcy stóp niżej, były kłodami nie ciałem.

Spaliśmy snem górali...

VI.

Już słońce stało bardzo wysoko, gdyśmy się równocześnie obudzili.

A obudziliśmy się we trzech, bo przy nas spał Jędrek.

Radość moja nie miała granic, na widok tego chłopaka, do którego mnie ciągnęło artystyczne i niezrozumiałe uczucie. A widzieć go słabą już miałem nadzieję.

Z pośpiechem pytałem.

— Jędrek, odkądże ty z nami?

Góral z trudnością się rozbudził, zrobiwszy trzy razy tyle, co my od Smoczej Łapy, drogi, ale zerwał się i najpierw zwyczajem swoim, pobiegł szukać strumienia, czy wody.

Gdy wrócił omyty i rześki, usiadł przy nas, jeszcze nie będących w stanie się podnieść i wytrzeźwić, mówiąc:

— Duchem poleciałem doma, bo wiedziałem, że jak was starzy nie znajdą, mnie szukać będą. Na pół żywy dopadłem komory i ległem kiejby nic... Ledwosik oddech złapałem — a tu walą do chaty starzy z góralami, co was nie naleźli i dalejże mnie budzić: „Jędrek psiawiaro! Jędrek zbóju! Jędrek najdo! gdzie te pany? gdzie te szubrawcy? gdzie te szwaby? gadaj, gadaj, bo z nami będziesz miał rozprawę“. A ja nic, ja spię jak zabity, jak smerek, co go piorun powalił, jak kamień z Hrubego wierchu.... Oni dalejże budzić. I byłoby setno ze mną, gdyby nie stary, co się ujął i zawołał: „Dajcie kumy pokój, chłopak się zziajał, bo to lata bestyja z tymi szwabami na Corny wierch i widzicie, że mu się zalepia ślipie“.

Góral się zaśmiał ze swej przebiegłości i dalej ciągnął:

— Poszły zbójniki.. tylko stary został i dalejże do mnie walić oracyję i prosić i zaklinać i grozić i strachać, gdzie wy?... a ja na to, dobrze zważywszy, tak ino odprawiałem: „Abo ja wim? zmiarkowali, że wy macie zbójeckie świdry w oczach i poszli z Bogiem. Co się mnie czypiacie? i klnę się wam na Janosika, że jak mnie tak mordować będziecie, to was pokinę i pójdę dalej, jak kozy przed burzą, dalej, jak oczy z Hrubego wierchu dojrzą i doścignąą“. Stary na te słowa zaryczał tylko „paniątko ha? paniątko bestyja“ i poszedł do nory.

— Dla czego on cię zowie paniątkiem? — podchwycił Tadeusz.

— Abo ja wim? Bóg jeden wie i on drugi. A gdy co góral ze Smoczej Łapy wi, to tyle z tego człek się dowi, co z tego, co widziały i słyszały Gerlach i Wysoka, wierchy i modrzewie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Wedle wiadomości z Petersburga nadesłanych dziennikom niemieckim, zanosi się w Rossyi pomimo pozornej ugody z Watykanem, na nowe obostrzenia przeciw katolikom. Między innemi ministerstwo oświaty miało podobno wypracować projekt nowej ustawy stawiającej duchowieństwo „łacińskie“ pod bezpośrednią jurysdykcyę generał-gubernatorów.

Prywatnie donoszą, iż ministerstwo wojny zarządziło utworzenie dwóch nowych pułków artyleryi, z których na wypadek wojny możnaby utworzyć bateryę z czterech pułków, dalej utworzenie dwóch ruchomych i dwóch lokalnych oddziałów moździeżowych.

Wedle *Nowoje Wremia* w sferach rządowych powstał projekt zreformowania policyi miejskiej i wiejskiej w Królestwie polskiem. Za punkt wyjścia projektowanej reformy ma posłużyć organizacya policyi w guberniach wewnętrznych cesarstwa.

Dziennik dowiaduje się, iż do Rady państwa wniesiono projekt przeznaczenia pewnej sumy na szkoły parafialno-cerkiewne w guberniach, gdzie nie są wprowadzone ziemstwa.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż urzędnicy poselstwa rossyjskiego w Konstantynopolu opracowują projekt traktatu handlowego pomiędzy Rossyą a Turcyą. Według informacyi gazet, traktat ma zagwarantować niektóre przywileje kupcom Rossyi. Tak np, kupcy rossyjscy, uwolnieni będą od wszelkich podatków i w razie spraw cywilnych, będą mogli wybierać na obrońców swoich dragomanów i radców prawnych ambasady rossyjskiej. Przywileje te zapewnione zostały na mocy poprzednich kapitulacyj.

Nowoje Wremia pisze z okazyi odwołania ks. Dołgorukowa z posady posła rossyjskiego w Teheranie:

„Mimo pewnych niepowodzeń w kraju Zakaspijskim, posiadał książę Dołgoruki opinię człowieka rozumnego i energicznego, to też w swoim czasie, po fakcie mianowania tego dyplomaty posłem na dworze teherańskim, obiecywano sobie bardzo wiele. Otóż rezultat zawiódł te oczekiwania. Powodem tego była, według znawców Persyi, ta okoliczność, że książę Dołgoruki nie był dostatecznie wtajemniczony w obyczaje wschodnie, i zawiele liczył na urok swojego imienia. Na domiar złego, znalazł rywala w osobie sir Drummonda Wolfa, jednego z najzręczniejszych dyplomatów angielskich, i znającego wybornie stosunki panujące na Wschodzie.

„Jakkolwiek olbrzymie zdobycze, osiągnięte przez Anglików w czasie pobytu księcia Dołgoruki, później pod naciskiem naszego rządu zostały obecnie unicestwione, przyznać jednak trzeba, że tak ważne ze względu na przyszłość stanowisko nasze w Persyi nie wzmocniło się bynajmniej.

„Miejsce opróżnione po księciu Dołgorukim zajmie p. Bützow, obecny poseł rossyjski w Atenach. Rozpoczął karyerę dyplomatyczną przy hrabia Murawiewie Amurskim, następnie był posłem w Chinach, i w ogóle zna dobrze stosunki wschodnie. Uchodzi on za zdolnego dyplomatę; mimo cudzoziemskiego nazwiska, jest człowiekiem zupełnie rossyjskim“.

Z Watykanu.

(Nowa encyklika. — Projektowane pielgrzymki. — Watykan w obec zgody z Prusami).

Wedle pism rzymskich Papież pracuje obecnie nad encykliką pod tytułem: „Obowiązki katolików w obecnej dobie.“ Encyklika ta ma ukazać się w lutym i traktować o udziale katolików w życiu politycznem.

Do jednego z dzienników niemieckich donoszą, iż w kołach watykańskich zastanawiają się obecnie gorąco nad projektem wielkiej niemieckiej pielgrzymki na wzór ostatniej pielgrzymki francuskiej. Pielgrzymka ta przyszłaby w razie pomyślnym do skutku przed Zielonemi Świątkami. W maju oczekują w Rzymie alzacko-lotaryngskiej pielgrzymki pod przewodnictwem biskupa Metzu.

W jednym z ostatnich numerów oświadcza *Moniteur de Rome*, że wprawdzie katolicy niemieccy chętnie przyjęli zgodę ofiarowaną im co do pewnych zasadniczych punktów — że jednak katolicy ci nie mogą zadowolić się tem, co im ofiarowano. Watykan zaś zawsze obstaje przy legalnych nieprzedawnionych prawach i interesach Kościoła. Jest to jedyną jego polityką — a nie z jego to winy sytuacya nie zawsze odpowiada słusznym jego żądaniom.

Rewolucya w Brazylii.

Gdy z Paryża zapewniają, iż położenie w Brazylii jest zupełnie zadawalające i że w nowej republice panuje spokój i porządek, donoszą depesze szyfrowane o krwawem starciu na ulicach Rio Janeiro. Monarchiści mieli wołać: „Precz z republiką, niech żyje cesarz Dom Pedro“ na co republikanie odpowiedzieli strzałami, od których poległo kilka osób.

Równocześnie donoszą, iż ludność zburzyła kilka domów Jezuitów. Rząd zamknął wszystkie inne domy tego zakonu i zamierza podobno wydalić Jezuitów z kraju.

Poseł portugalski w Rio-Janeiro został odwołany i i udał się natychmiast do Lizbony, nie komunikując się zupełnie z obecnym rządem.

Z Lizbony nadchodzi depesza, wedle której rząd portugalski miał poczynić energiczne zarządzenia celem przeszkodzenia republikańskiej demonstracyi projektowanej z okazyi zapowiedzianego przybycia zdetronizowanego cesarza. Republikanie portugalscy wysłali deputacyę do Brazylii.

Napady Arnautów.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych przez *Pol. Corr.* napad Arnautów na klasztor Doczena nie był wykonany w celu rabunku, ale dla zniewolenia archimandryty Rafaela do opuszczenia klasztoru. Archimandryta Rafael był zawsze gorliwym opiekunem ludności chrześciańskiej i nie przestawał zwracać uwagi władz tureckich na gwałty, dokonywane przez Arnautów, wzywając niejednokrotnie opieki tychże władz przeciwko nim. Ponieważ przedstawienia archimandryty znalazły odgłos w Konstantynopolu, przeto Arnauci znienawidzili go i postanowili się na nim zemścić. Sam klasztor nie przedstawiał dla grabierczych Arnautów żadnego interesu, oprócz bowiem niektórych historycznych zabytków, nie posiadał żadnych bogactw, ani przedmiotów drogocennych. To też, kiedy Arnauci dowiedzieli się, że archimandryta wraz z mnichami opuścił klasztor, a pozostał w nim tylko stary sługa, opuścili go, a natomiast zaczęli grabić i mordować w okolicy. Kilka wsi zupełnie spalono, wiele kobiet i dziewcząt porwano, a wszelkie zasoby żywności zostały przez Arnautów zabrane Rząd turecki wprawdzie karze surowo wybryki Arnautów, ale jak dotąd, nie wywarło to na nich żadnego wpływu, tak, że są oni istną plagą całej okolicy. Nie ulega wątpliwości, że rządy zagraniczne będą starać się wywierać nacisk na W. Portę, aby i tym razem winnych surowo ukarała.

KRONIKA

Lwów 2 grudnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom gminy Łanki małe, w powiecie bóbreckim, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **JE. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni nadał prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *reg. coll.* w Berwinkowej, ks. Aleksandrowi Kniahynickiemu, proboszczowi w Zaleszczykach.

— **Członkowie Akademii Umiejętności**: prof. dr. Oswald Balzer; prof. dr. Franke; dr. Wojciech Kętrzyński, dyrektor Zakładu Ossolińskich; dr. Franciszek Piekosiński; prof. dr. Izydor Szaraniewicz i prof. dr. Tadeusz Wojciechowski przybyli ze Lwowa do Krakowa.

— **Dla amatorów papierosów.** *Neue fr. Presse* pisze: Z różnych stron otrzymujemy ustne i pisemne zapytania, czy się potwierdza pogłoska, że c. k. zarząd fabrykacyi tytoniu od 1 stycznia 1890 roku sprzedawać będzie tylko robione cygareta, a przestanie sprzedawać tytoń do nich. Po zasięgnięciu wyjaśnień we właściwym miejscu, przekonaliśmy się, że jest to mistyfikacya, rząd bowiem nie zamierza żadnej zmiany w dotychczasowem rozporządzeniu co do sprzedaży rozmaitych gatunków tytoniu.

— **Z powodu śnieżnicy**, pociąg krakowski spóźnił się dziś rano o 1 godzinę 25 minut, a czerniowiecki o godzinę.

— **Z Kolei Karola Ludwika.** W ostanim numerze Dziennika rozporządzeń c. k. Ministerstwa handlu, ogłoszone są bardzo zniżone ceny przewozowe dla ziemniaków w transporcie ze Lwowa i w ogóle ze Wschodniej Galicyi, do Krakowa i do stacyi po za Krakowem położonych.

Ceny te, stosownie do tego, czy 100, 200 lub 300 wagonów ładownych, przez jednego nadawcę do transportu oddane zostaną, wynoszą oprócz 3 zł. jako należytości manipulacyjnej, 14, 13 i 12 ctw. od jednego wagonu i kilometra.

— **Budowa gmachu Muzeum przemysłowego.** Odnośnie do ogłoszonych na początku października b. r. warunków konkursu na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla Muzeum przemysłowego we Lwowie, dyrekcya galicyjskiej Kasy oszczędności podaje do wiadomości skład *jury*, mającej ocenić prace konkursowe, mianowicie: delegaci galic. Kasy oszczędności: dr. Emanuel Roiński i Franciszek Zima; delegaci gminy miasta Lwowa: dr. Antoni Małecki i Zygmunt Kędzierski; architekci wspólnie powołani: Julian Zachariewicz i Juliusz Hochberger.

— **Odczyt** dr. Władysława Ostrożyńskiego odbędzie się we wtorek, dnia 3 b. m., o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa prawniczego. Temat: Jaką winna być ogólna kierująca zasada działalności prokuratoryi państwa jako organu oskarżenia publicznego w procesie karnym; jakie środki procesowe byłyby odpowiednią korektywą monopolu oskarżenia, służącego prokuratoryi państwa?

— **Posiedzenie towarzystwa nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się we wtorek, dnia 3 b. m., o godzinie 6 wieczór w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1. „O interpretacyi autorów klasycznych“. Ref. prof. Kornel Fischer.

— **Trzy sławne obrazy**, a mianowicie: „Bitwa pod Grochowem“ Kossaka Wojciecha, własność hr. Stanisława Mycielskiego; „Odpoczynek Sybiraków“ i „Śmierć cyganki“ Malczewskiego Jacka, własność hr. Sobiesława Mieroszowskiego, wystawione będą od 8 grudnia b. r. w Tarnopolu. Wystawa ta ma być początkiem wystawy fachowej po miastach obwodowych.

† **Zofia z Anczyców Schmidtowa**, żona znanego obywatela tutejszego i właściciela księgarni, a córka nieodżałowanej pamięci Władysława Anczyca, autora *Chłopów arystokratów*, zmarła w naszem mieście przedwczoraj po długich i ciężkich cierpieniach, w sile wieku, osierocając dwoje dziatek.

— **Samobójstwo**. W sobotę po południu niejaki Stanisław Szykowski, były dozorca taboru kolei Karola Ludwika, w zamiarze samobójczym rzucił się pod koła przesuwanego wagonu na dworcu tejże kolei i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną była choroba umysłowa.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono trzy tuziny filcowych damskich a tuzin męskich bucików, wart. 33 zł.; 6 koszul damskich, znaczone S. L. i dwa prześcieradła, znacz. S. F, wart. 25 zł.; trzy pary męskich i parę damskich skórkowych nowych bucików, wart. 22 zł.; czarne baranie futro z czerwonym kołnierzem i z takąż lamówką, wart. 8 zł. — Zgubiono 15 dukatów, w papierze zawiniętych; książkę płatniczą na patent wysłużonego żołnierza, Jana Hudzi; złotą broszkę; książeczkę notatkową; chustkę włóczkową w teatrze; dywanik pluszowy. — Znaleziono granatkową bransoletkę z takąż rozetką, w dorożce. — Zakwestyonowano zimową chustkę, jasno bronzową; dywanik strzyżony, do wieszania nad łóżkiem, przedstawiający dziewczynkę, zbierającą kwiaty.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 2 grudnia 1889 r. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południe, dnia 30 listopada do godziny 12 w południe dnia 2 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od EN przez N do W, co do siły mierny(2·5), niebo zachmurzone (10) powietrze bardzo wilgotne (93 prc. wilgotn. względ.), opad śnieg, wysokość opadu 22·4 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —1 9°C, najwyższa —0·2°C o godzinie 2 dnia 30 listopada, najniższa —4 8 C dziś w nocy.

Uwaga: Od godziny 2 po południu w sobotę padał śnieg obfity przez obie doby, z przerwą w nocy dzisiejszej.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwyżka 775 do 770 mm. w południowej Szwecyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny w południe dnia 2 do godz. 12 w południe dnia 3 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby odbniży się do —4 0°C, niebo będzie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opad, śnieg. Cała doba będzie mroźna z zamiecią śnieżną.

— **Pogrzeb Żółkowskiego.** We czwartek od południa Warszawa przybrała niezwykłą fizyognomię. W śródmieściu zapanowała cisza, jakiej świadkami można być tylko wśród wielkiej uroczystości, lub też żałobnych obchodów. Dążono tysiącami pod kościół Po-reformacki, a gdy już tam aż czarno było od wielbicieli zgasłego, stawać poczęły tłumy przed teatrem, świadkiem niezliczonych tryumfów artysty, na ulicach Senatorskiej i Bielańskiej, Wierzbowej i pod kolumnadą teatru. Komunikacya kołowa została wstrzymaną, w końcu i pieszo przesunąć się nie było można. Pogrzeb rozpoczął się według zapowiedzi o godz. 3ciej. Po przybyciu rodziny zgasłego, która z trudem do drogich sobie złok dostać się mogła, ustawiono szpaler z młodzieży i rozpoczęto ceremonię religijną. Po pobłogosławieniu zwłok, ruszył pochód ku cmentarzowi. Trumnę wynieśli na marach z kościoła pp. wiceprezes teatrów Foland, artyści: Kotarbiński, Ładnowski, Ostrowski, Rapacki, Tatarkiewicz i Trapszo Po chwili zluzowano strudzonych. Wiceprezes Foland ujął poduszkę ze złożonemi na niej odznakami honorowemi zgasłego. Trumnę dźwignęła młodsza drużyn artystyczna z dramatu, komedyi, opery i baletu. W dalszym ciągu smutnej wędrówki trud ten dzielili z dziatwą Melpomeny młodzież handlowa i rzemieślnicza. Po kilkunastu minutach zwłoki stanęły przed teatrem. Na ganku teatralnym i na foyer zgromadził się chór i orkiestra Teatru Wielkiego pod dyrekcyą p. Adama Münchheimera, dalej niektórzy artyści trzech teatrów i ci, których obowiązek w pobliżu gmachu teatralnego zatrzymał. Dano znak i ozwał się żałobny odgłos marszu, napisanego przez p. Münchheimera w smutnej wielce dla sztuki polskiej chwili na śmierć Moniuszki. Na pierwsze jego dźwięki tysiące ludzi obnażyło głowy przed szczątkami artysty, które spoczywały nieruchome na barkach jego towarzyszy pracy.

Gdy żałobny kondukt ruszył, ruszyła i owa rzesza, której już nie pojedyncze jednostki, ale dziesiątki i setki musiały być posłusznem narzędziem. Kwadransu czasu potrzeba było przynajmniej, iżby opróżnił się czworobok, zamknięty gmachem teatru i ratusza, z pozamykanemi sklepami i z całym szeregiem płonących żółto latarni gazowych. Po za służbą bezpieczeństwa, poprzedzoną przez p. pomocnika oberpolicmajstra, pułkownika Andzaurowa, postępowała orkiestra teatralna pod wodzą p. Leopolda Lewandowskiego. Powtarzała ona marsz Nideckiego w przerwach pień żałobych duchowieństwa. Za godłem zbawienia, Chrystusem na krzyżu, spieszyli księża w białych komżach. Dalej przy wiceprezesie teatrów rządowych Folandzie, postępowali pp. Kotarbiński, Ładnowski, Tatarkiewicz i Rapacki, oraz b. prezes teatrów, senator Gudowski. Tu trumna metalowa z wieńcami od najbliższej rodziny, płynęła jakby niesiona żywym strumieniem. Za zwłokami rodzina, córka, zięć i dwoje płaczących wnucząt w kirach. Wszystko to zamykał drugi łańcuch, przez młodzież utworzony, łańcuch gnący się, lecz nie dający się przerwać. A dopiero karawan z górą całą wieńców, po nad któremi jeden rozpostarł wstęgi czerwone, białe i niebieskie, złożone w hołdzie od miasta, co było kolebką Żółkowskiego i które od wczoraj zostało jego grobem.

Przy rogatce powązkowskiej orszak żałobny powitały marszem żałobnym orkiestra i chóry opery, towarzyszące konduktowi aż do bramy cmentarnej. Wkraczający tam zastali już w mieście umarłych takie gromady, jakie sprowadza tylko doroczne święto dzień Zaduszny. U stóp mogiły stanął artysta dramatyczny p. Józef Kotarbiński i wygłosił w obec tysięcy gorącą przemowę, z której przytaczamy następujący ustęp: „To był wielki mistrz, jeden z tych wybrańców, przez których, jak mówi poeta, płynie strumień piękności, przez który czarodziejska moc fantazyi błyska i okazuje głębokie życie, te tajniki ludzkiego wnętrza. Była w nim moc wielka, żywotność niewyczerpana, był ten promień trwały i silny, który strzelał blaskami wesela i piękności, który blednął tylko pod tchnieniem fizycznej niemocy. Koleje twórczości i trudów Żółkowskiego stanowią wyjątkową kartę w dziejach sceny, której był potężnym filarem.

„Dziś, gdy ten filar runął w gruzy, potrzeba będzie strasznych wysiłków, iżby zastąpić chociaż w części jego siłę, potrzeba wielu krzepkich ramion, aby podeprzeć i utrzymać świetną tradycyę, przekazaną przez jej niezapomnianych twórców. Przeszło pół wieku niestrudzenie działał ten duch płodny i bogaty, pracowała tu energia nadzwyczajna bez omdleń i upadków. Sztuka i społeczeństwo rzuciły mu kwiaty pod nogi w zaraniu artystycznego zawodu, ustroiły jego natchnione czoło wieńcem laurowym i kroczył tak przez całe życie jak tryumfator, owiany szumem poklasków, witany zawsze z uniesieniem, otoczony dymem kadzideł. Przypadło mu w udziale wdzięczne kapłaństwo wesołości i śmiechu. Należał on do tych mistrzów, którzy ośmieszają wiekuistą przewrotność człowieczą, którzy po nad nędzami życia, po nad marnością ludzkich zabiegów, błędów, przywar i niegodziwości, po nad całą komedyą egoizmu i śmieszności, wznoszą się potęgą ironii i głębokiego humoru. Czem był Molier i Fredro w dziejach sztuki twórczej, tem Żółkowski w rozwoju sztuki wykonawczej“.

Odjęcie szarf od wieńców, które złożono do mogiły, przeciągnęło się około kwadransa. Pogrzeb skończył się o godz. 5 min. 40. Prócz kilku omdleń, poważniejszego wypadku na szczęście nie było, mimo że liczbę uczestników tej wspaniałej manifestacyi żałobnej oceniają na 120.000.

Z inicyatywy redakcyi *Echa muzycznego i teatr.* utworzył się celem godnego uczczenia pamięci Żółkowskiego komitet, do którego weszli pp.: Bogumił Foland, Kazimierz Wiemann, Aleksander Rajchman, Józef Kotarbiński, Jan Tatarkiewicz, Adolf Ostrowski, Wincenty Rapacki, Daniel Filleborn, Kazimierz Zalewski i Franciszek Olszewski. Komitet uchwalił: 1) zaprosić do swojego grona prezesa teatrów generała Palicyna i 2) popierać. jako najwłaściwszą formę uczczenia pamięci artysty, postawienie pomnika w nowem *foyer* teatru przez wyjednanie odnośnej decyzyi władzy i pozwolenia na składki do wysokości 5000 rubli. Uchwały komitetu przedstawione będą przedewszystkiem prezesowi teatrów. Na posiedzeniu obradowano też nad projektem przedstawienia w teatrze na cześć zmarłego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Nadesłane.

Na komunikat, który generalna dyrekcya widziała się spowodowaną przesłać pismom krajowym do umieszczenia w sprawie taryf kolei Karola Ludwika, odpowiedział w tychże pismach p. poseł Struszkiewicz bez wątpienia także w imieniu swoich bliższych przyjaciół i poczynił przytem swe objaśnienia i uwagi, w skutek których skonstatować musimy co następuje:

1) Odpowiedzialność za termin dostawy i ubezpieczenie terminu dostawy towaru bynajmniej nie jest wynalazkiem kolei Karola Ludwika, zaprowadzenie to bowiem jest, jak wiadomo, we wszystkich państwach na całym świecie ustawą unormowane i zostało na podstawie austryackiego prawa handlowego §. 70 reg. ruchu tak na kolejach austro-węgierskich jak i niemieckich przepisane.

2) Co się tyczy zestawienia szeregu cyfr podczas obrad Sejmu nad polityką taryfową kolei Karola Ludwika, to zdaje się takowe polegać na informacyach pochodzących od osób z przepisami taryf kolejowych zupełnie nieobznajomionych

Generalna Dyrekcya kolei Karola Ludwika.

Notatki literacko-artystyczne.

Dokumenta watykańskie. Prof. dr. Stanisław Smolka ogłasza w *Czasie*: W nr. 250 b. r. zamieścił *Czas* wiadomość, że w Watykanie odszukano cenne dokumenta, odnoszące się do Wielkopolski, i że prezes poznańskiego muzeum hr. Zedlitz wysłał do Rzymu dr. Ehrenberga, aby te dokumenta odpisał. Przyczem dodano następującą uwagę: „Że jednak Wielkopolska, to Polska, a nie Prusy, przeto pierwszeństwo korzystania z tych dokumentów i poznania ich służy komisyi Akademii Umiejętności krakowskiej, która już od lat trzech utrzymuje w Rzymie swoich pracowników“.

W skutek zamieszczenia tej wiadomości, kilku uczonych, zaciekawionych nią niezmiernie, udało się z interpelacyą w tym przedmiocie do mnie, jako do kierownika tych polskich prac archiwalnych, które od trzech lat trwają. Równocześnie otrzymał jeden z moich współpracowników list od dr. Ehrenberga z prośbą o rozmaite wskazówki, dotyczące naszych poszukiwań w ciągu tego trzechlecia oraz dalszego ich programu. Zawiązała się w skutek tego korespondencya, w której zapytałem dr. Ehrenberga o te odkrycia w przedmiocie dziejów Wielkopolski. Na to odpowiedział mi dr. Ehrenberg w liście z dnia 17 b. m.: *„Leider ist die Zeitungsmeldung, dass im Vaticanischen Archiv zahlreiche grosspolnische Urkunden gefunden seien, wie Sie richtig vorausgesehen haben, journalistisch und unrichtig“*.

Dr. Ehrenberga wysłano rzeczywiście do Rzymu, w celu poszukiwań, dotyczących „historyi prowincyonalnej“ W. Ks. Poznańskiego. Stało się to w skutek przyjęcia projektu prof. Schottmüllera, który w obec reprezentacyj kilku prowincyj pruskich poruszył myśl wysłania do Rzymu misyj naukowych. Reprezentacye prowincyi poznańskiej i Prus Zachodnich wysłały dr. Ehrenberga, reprezentacya Prus Wschodnich dr. Dumasa.

Mam sobie za obowiązek podać te szczegóły do wiadomości publicznej, ponieważ mogłem wnosić z różnych uwag, które mnie dochodziły, że wiadomość zamieszczona w numerze *Czasu* wzbudziła w kołach fachowych pewne zaniepokojenie. Pierwszeństwo w spożytkowaniu nowo odkrytych materyałów służy zawsze temu, kto je odkrył. Dotychczas nie ma jednak zgoła o to obawy, aby nas ubiegli niemieccy uczeni, ponieważ żadnego odkrycia nie było.

Nowa operetka p. n. *Das Orakel* przedstawiona w teatrze *An der Wien* w sobotę doznała powodzenia. Jest to wesoła parodya świata starożytnego w rodzaju Pięknej Heleny. Autor libretta Schnitzer skreślił kilka zabawnych scen, które się bardzo podobały; dzienniki chwalą ogólnie muzykę Hellmesbergera. Wyborną rolę ma Girardi, którego gra pełna humoru nie mało przyczyniła się do powodzenia operetki.

Curtius, jak donosi *Nat. Ztg.*, przyjął wybór na członka Instytutu francuskiego, Mommsen napisał do dzienników list, w którym omawia przyjazne stosunki jakie go łączyły z Napoleonem III na polu naukowem i zaprzecza jakoby był pisał do cesarza Wilhelma I. list żądający aneksyi Alzacyi i Lotaryngii; co zdaniem jego było zresztą naturalną kansekwencyą zwycięstw niemieckich.

Graphic. W Londynie z dniem 4 stycznia roku przyszłego zacznie wychodzić dziennik ilustrowany, każdy numer o 16tu stronicach, noszący nazwę *Illustrated Daily Graphic*. Wydawca Joyce poczynił starania, aby to pierwsze w świecie ilustrowane pismo codzienne postawić odrazu na wysokiej stopie. Oprócz literatów zaangażowano artystów ze wszystkich krajów, z Polaków zaproszenia otrzymali St. Witkiewicz i A Piotrowski. Nadto dla odbijania dziennika zakupiono za sumę 20.000 funtów szterlingów pięć maszyn systemu Marinoniego, mogących odbić 50.000 egzemplarzy ilustrowanego pisma na godzinę. Rysunki będą głównie trawione, bo najszybszy to sposób, ale od czasu do czasu pojawią się też i wielkie drzeworyty. Format dziennika będzie taki, jak *Graphica* tygodniowego.

W Petersburgu umarł prof. Gradowski, publicysta i znawca prawa państwowego; zmarły był przez dłuższy czas redaktorem *Gołosu*.

Z Izby sądowej.

(*Proces emigracyjny w Wadowicach*).

Wadowice, 30 listopada.

Nie było cięższego dnia od początku rozprawy dla oskarżonych nad dzisiejszy. Jeden po drugim z naganiaczy przygniatał ich zeznaniami swojemi. Najwięcej obciążył ich Manele Laufer, karczmarz i Baruch Baud, masarczyk, a w wyjaśnieniach do oczu przyszło do drażliwych scen.

Rozprawa zaczęła się oświadczeniem obrońcy dra Iwańskiego, iż Zopoth zasłabł. Potem pierwsze jej chwile były dość spokojne, nawet monotonne. Przesłuchiwano naganiacza Rabera, karczmarza z Przeciszowa, który wychodźców dowoził agencyi i wymuszał na nich znaczne kwoty. Oskarżony stanowczo przeczy. — Żebym się z tego miejsca nie ruszył, jak ja to robiłem, żeby ja był to robił, a oni wiedzieli, jak się nazywam, toby zaraz na miejscu byli mnie skarżyli.

Zaczyna się przesłuchanie oskarżonego Manelego Laufera, rownież karczmarza. Wychodzi malutki, sztywny żydek — kroczy z nieodpowiednią zupełnie jego wzrostowi powagą. Ubrany w jupicę, ten niepokaźny człowieczek, wydaje się przebiegłym. Mówi powoli, przytem tak, że trudno go nieraz zrozumieć. Gesta jego rozśmieszają napełniającą dziś publiczność salę.

Przewodn.: Czujesz się pan winnym zarzuconych zbrodni?

Laufer: Jedenaście miesięcy mówię, że jestem niewinny!

Opowiada potem, jak go Landerer angażował dla agencyi, jak odwiózł dwa lub trzy razy wychodźców, na czem zarobił 14 zł. Raz był w Dziedzicach i słyszał na dworcu, jak panowie mówili między sobą, że z agencyą źle będzie Manele Laufer, słysząc to, a interesując się agencyą, wyjął z pularesu 2 zł. i poszedł do tego pana, co o tem rozpowiadał, a miał go za adwokata, i chciał mu wręczyć ową kwotę, byle mu powiedział, co to będzie z agencyą? Pan ów nie miał czasu rozmawiać, dwóch zł. nie wziął, tak więc Manele Laufer nic się nie dowiedział. Ale tak się nastraszył, że już zerwał z agencyą wszelkie stosunki i wychodźców nie woził.

Przewodn.: Nie powiedziałby nam pan, jak to w kancelaryi informowali ludzi, szczególnie p. Löwenberg, co do cen za karty okrętowe?

Laufer: Mówili, że karty kosztują 110 marek i że to napisane na tablicy na ścianie.

Przewodn.: W śledztwie mówiłeś pan, że Löwenberg krzyczał: widzisz psiakrew tu na tej tablicy 110 marek!

Laufer: Broń Boże!

Przewodn.: „Widzisz psiakrew!“ — to była informacya, jakiej obowiązaną była agencya udzielać. Co oni to tam robili więcej, jakie przyrzeczenia czynili, gdy wychodźca ociągał się z nabyciem karty?

Laufer: Nie miałem czasu słuchać, bo mi się zawsze spieszyło. — W ten sposób wymijająco stara się z początku Laufer osłabić swoje zeznania złożone w śledztwie a obciążające spólników agencyi. — Może to nie ja zeznał — powiada — może mój syn?

Przewodn.: Nie — zeznał Manele Laufer. Pański syn ma imię Chaim, uciekł podobno do Ameryki; gdzie on jest?

Laufer: Czy ja wiem?

Przewodn.: Zeznałeś pan, że w Oświęcimiu aresztowano ludzi jakby na żarty.

Laufer (stanowczo): To jest prawda. Kazali aresztowanym emigrantom chodzić samym po wodę z konewkami. Ludzie konewki zostawiali i uciekali. (Odtąd rozwiązują się usta Lauferowi i zaczyna składać zeznania).

Przewodn.: Pan zeznałeś o Iwanickim, że naganiał ludzi do Herza; że gdy wychodźców zwrócono z Mysłowic, on ich namawiał do kupna kart u Herza, za któremi zupełnie swobodnie będą mogli jechać.

Laufer (stanowczo): To jest prawda.

Przewodn.: Zeznałeś pan, że żandarmi widzieli, co się dzieje, a bynajmniej nie wkraczali i udawali, że nie widzą.

Laufer: To jest prawda; jak żandarm widział, że kto idzie z wychodźcami, to przechodził na drugą stronę gościńca. Dlaczego oni nie robili porządku, dlaczego nie łapali, tylko tyle ludzi do nieszczęścia doprowadzili. Ja 30 lat siedzę na wsi i nie byłem karany Bez tych marnych kilkunastu reńskich byłbym żył przecie i nie siedział w kryminale.

Przewodn.: Pan łapałeś i wysyłałeś wychodźców na własną rękę?

Laufer: Te świadki co to powiedzieli, to moi nieprzyjaciele. Ja nie łapał ludzi, tylko stawałem przed karczmą i wołałem: Ludzie, u mnie jest tania słodka wódka we flaszkach! A jak jechali nieznajomi ludzie, to ja ich do siebie zawołał i mówił: kaj jedziecie ludzie, kupcie wódki na drogę, bo w Hamburgu drogi trunek, albo na kolej weźcie sobie... Ludzie mieli listy do Herza, to ja im drogę pokazał.

Przew.: Pan pisałeś list z pogróżkami do agencyi Herza. (List zaczyna się: *Geehrte Gesellschaft von Herz.* Manele Laufer domaga się w nim posady, któraby mu przynosiła 7 zł. tygodniowo, inaczej zadenuncyuje agencyę o popieranie dezercyi).

Laufer: Ja nie umiem pisać, to pisał mój syn, i potem dopiero powiedział mi o liście. On mówił: tate, dlaczego ja nie mam zarobić sprawiedliwie, kiedy oni mają tyle pieniędzy.

Przew.: W śledztwie przyznałeś się pan do tego listu.

Laufer: Jak ja miałem syna utopić?,.. powiedzieć, że to on?...

Następuje konfrontacya Iwanickiego z Lauferem. Laufer nie spuszcza oka z Iwanickiego, z podniesioną dłonią, otwartemi ustami zdaje się chwytać każde jego słowo, czy ono jest prawdziwem, czy nie.

Iwanicki mówi, że zdaje mu się, iż tego człowieka (Laufera) widział pierwszy raz wtedy, gdy go do kancelaryi z pistoletem w ręku przyprowadzono.

Laufer (*śmiejąc się*): Mnie z pistoletem! mnie z pistoletem! (*Śmiech w całej sali*).

Iwanicki (do Laufera): Gdzieś pan słyszał, że ja ludzi namawiałem do kupna kart okrętowych?

Laufer: Ja nie słyszał, tylko widział, jak ludzie wysiedli z wagonu, to im pan Iwanicki mówił, by sobie kupili schiffskarty. Było to na peronie. Transportował ludzi.

Iwanicki: Ja wtedy tylko szedł do ludzi na peron, gdy miałem szukać zbrodniarza.

Sędzia Zborowski (do Iwanickiego): Pan kancelaryę chyba miał u Herza, bo tam pan prowadził ludzi...

Przew. (do Iwanickiego): Widzisz pan, transportowałeś ludzi i namawiałeś do kupna kart. To przecież ubliżające dla urzędnika.

Obrońca Iwanickiego, dr. Daniel (do Laufera): Czy mówił Iwanicki do wychodźców: kupujcie karty?

Laufer: Wychodźcy szli, a było gadanie: kupcie.

Dr. Daniel: Ale kto gadał?

Laufer· Iwanicki (wrażenie na sali. Między przysięgłymi odzywają się głosy, podnoszące, iż niedawno Iwanicki wypierał się uczęszczania na peron, a obecnie sam przyznaje iż bywał).

Przew. (do Herza): Co pan Herz powie na zeznania Laufera?

Herz: Nic. Landerer może dać wyjaśnienia, on mówił z Lauferem..,

Przew.: Laufer twierdzi, żeście wy byli w porozumieniu z policyą, kontrolorem, żandarmami.

Herz: To nieprawda.

Przew (do Klausnera): Panie Klausner, co pan powie?

Klausner: Ja nie znam tego człowieka...

Landerer przeczy zeznaniom Laufera, a Löwenberg twierdzi, iż nigdy „psiakrew“ wychodźcy nie powiedział.

Radca Leuchter (do Laufera): Pan z odzieży obdzierałeś ludzi. Jednemu z wychodźców zabrałeś kożuch, a dałeś stary żydowski żupan. Drugiemu zabrałeś gunię.

Laufer: To nieprawda; przestałem trudnić się wychodźcami, gdym się dowiedział w Dziedzicach, że źle będzie z agencyą.

Przewodn.: Śledztwo wykazuje, żeś pan więcej wziął niż 14 złr.

Laufer: To nie ja, to może syn. Niech oni powiedzą (wskazując na wspólników), niech oni powiedzą, choć mają złość do mnie, czy ja wziął więcej.

Po przesłuchaniu Manelego Laufera, staje przed trybunałem zupełnie odmienna, a niemniej charakterystyczna postać. Jest to Rusin, Michał Rudawski, z Królika polskiego *ad* Rymanów. Na głowie czupryna czarna, wygląda tak, jak gdyby kto skórę jeża na czarno ufarbował i włożył ją Rudawskiemu na głowę kolcami do góry i naciągnął tak silnie, że ta koląca czarna czupryna zachodzi mu na brwi prawie, tak że czoło jego pokryte sterczącym czarnym włosem. Twarz okrągła z rumieńcem, wąsy po tatarsku się zwieszające. Na grzbiecie ma wytartą bronzową gunię, buty olbrzymie, ciężkie, tak że Rudawski potrzebuje chwilę czasu, by ten ciężar ze stopą posunąć naprzód. Jest to jeden z najsprytniejszych wyzyskiwaczy w sprawie emigracyjnej. Z góry już zaznaczyć należy, że chłop to bardzo bogaty, ma bowiem 65 morgów gruntu.

Przewodn.: W jakich stosunkach zostawałeś pan z agencyą i kiedy w te stosunki wszedłeś?

Rudawski (czysto po polsku): Wielmożny panie prezydencie, ani ja zawierał jakie stosunki, ani ja znam agencyę. Tylko mój szwagier narobił mi tego.

Przewodn.: Znaleziono u pana listy pisane do agencyi, znaleziono karty adresowe, znaleziono telegramy do agencyi.

Rudawski: Wielmożny panie prezesie, to wszystko narobił ten mój szwagier Fecio Zawojski, on pisał, on zostawił.

Długo tak broni się Rudawski uparcie, dodając, iż pisać nie mógł, bo pisać nie umie. Przewodniczący odczytuje listy, podpisane jego imieniem i nazwiskiem, w których ofiaruje swą pomoc i żąda kart adresowych, Rudawski odpowiada wciąż jedno i to samo, jednym i tym samym tonem: Wielmożny panie prezesie, to szwagier Fecio...

Dopiero gdy przewodniczący wykazał mu, jak oszukiwał ludzi, Rudawski przeczy oszukiwaniu i przyznaje się do odwożenia wychodźców. Postępował zaś, jak następuje: zwerbowanych wychodźców straszył tem, iż mogą być okradzeni z pieniędzy, radził im więc, by sobie u niego pieniądze zostawiali, a żądali, przyjechawszy do Oświęcimia, nadesłania ich telegraficznego. Rudawski nie żądał nic za swoje usługi, dopiero gdy wychodźcy zażądali z agencyi pieniędzy, posyłał im takowe, odciąwszy zawsze pewną część dla siebie. Wychodźcy, którym na pospiechu zależało, nie mogli dochodzić na Rudawskim przywłaszczonych pieniędzy i w ten sposób robił on dobre interesa. Przyparty do muru przez przewodniczącego, tłumaczy się Rudawski, iż on te kwoty słusznie obcinał, bo miał pretensye do wychodźców za odwożenie ich na kolej, za opłatę biletów kolejowych do Tarnowa, za jadło i napitek, za opłatę przekazu telegraficznego itd.

Przew.: Coś pan pobierał z agencyi?

Rudawski: Nic.

Przew.: W śledztwie zeznałeś pan, żeś dostał 12 zł. i dziękowałeś agencyi za podarek.

Rudawski: To mi posłał szwagier z Oświęcimia, jadąc do Ameryki, na buty dla dzieci. Posłał mi i kartki adresowe. O, co mi ten szwagier narobił! Jakbym ja go złapał, to nie wiem, cobym mu zrobił.

Skonfrontowano Hałatka z Rudawskim. Hałatek zeznał, iż ludzie żalili się, że im Rudawski krzywdę wyrządził, bo mniej pieniędzy nadsyłał, niż się należało. Rudawski odpowiada Hałatkowi, iż ludzie ci wrócą na wiosnę z Ameryki, to się najlepiej pokaże, kto ich ukrzywdził.

Przewod. odczytuje szereg telegramów i listów, niemniej recepisów, z których pokazuje się, iż Rudawski obracał tysiącami deponowanemi przez wychodźców i był najniebezpieczniejszym, bo działał wprost na lud i szerzył pierwszy zamiary emigracyjne. Agencya w liście nazywa Rudawskiego wprost agentem.

Przew.: Widzisz pan, jaki wielki tytuł miałeś, tytuł agenta...

Rudawski: To mnie szwagier takim zrobił.

Po pauzie przesłuchiwał przewodniczący Bernarda Kuppermanna, naganiacza, szynkarza w hotelu de Zator. Zeznania jego nie przynoszą nic nowego. Akt oskarżenia zarzuca mu między innemi, że podczas rewizyi znaleziono u niego zamknięte dwie kobiety, emigrujące do Ameryki, wraz z dwojgiem dzieci.

Kuppermann tłómaczy się, iż kobiety nie były zamknięte, tylko przed drzwiami zawsze stoi ławka. Brał po 50 ct. od głowy.

Również nic nowego nie przynoszą zeznania Jana Księżarczyka, naganiacza, niegdyś, jak sam powiada, parobka u Herza. Za 15 zł. miesięcznie miał on w soboty jeździć na linii Trzebinia - Oświęcim, celem roztaczania opieki nad wychodźcami. Osobno brał od głowy przyprowadzonego pieszo wychodźcy. Urządził się więc tak dowcipnie, iż wysadzał wychodźców w Libiążu i Chełmku i szedł z nimi do Oświęcimia, celem otrzymania pogłównego. Poznała się agencya na tem i dała dymisyę Księżarczykowi.

Rozpoczyna się wreszcie przesłuchanie Barucha Banda, które zakończyło się sceną, jakiej nie było od początku procesu. Baruch Band to młody, rosły, dobrze zbudowany, najwyżej 20-letni wyrostek. Twarz ma bez zarostu, nad czołem starannie ułożone włosy. Był masarczykiem w Oświęcimiu, pomagał w interesach emigracyjnych bratu, a oprócz tego skupował w oryginalny sposób cielęta. Szedł na wieś między chłopów i jak już cielę wytargował, przeglądał z wielkiem zakłopotaniem pugilares; nareszcie wyjmował z niego banknot jakiś, czy obrazek i pokazując go chłopu, mówił: Człowieku, widzicie wy, jak się wyszastałem z pieniędzy na cielęta, mam już tylko papierek na tysiąc złr., to mi go zmieńcie. Chłop patrzył na masarczyka zdumionemi oczyma i w pokorze ducha przyznał, że zmienić nie może. Na to Band mówił, że co się odwlecze, to nie uciecze, że jutro mu zapłaci, jak zmieni. Niestety, chłop już nigdy nie ujrzał ani cielęcia, ani sprytnego masarczyka. Tak szedł Band od wsi do wsi i skupował cielęta. Gdzieindziej obiecywał chłopu, że na drugi dzień zapłaci mu za cielę samemi srebrnemi reńskiemi, ale tego srebra chłop nigdy nie widział. Do jakiegoś czasu ucho-

dziła Bandowi sztuka, dowodząca, jak nasz lud jeszcze łatwowierny i jak strasznie jest wyzyskiwanym. Nareszcie dostał się Band za podobne kupowanie cieląt do kryminału i sprawa jego jest obecnie w toku.

Przew.: zapytał się na wstępie Banda, co robił dla agencyi. Odpowiada, że gdy brat był chory, jeździł z Oświęcimia do Zatora i ztamtąd przywoził wychodźców.

Przewod.: A jak pociąg przyszedł z wychodźcami, to co było?

Band: „Sarpali się“. Ten chciał zwabić wychodźców i ten chciał zwabić.

Przew.: Co to sarpali się? Inaczej jegomość w śledztwie opowiadał, że tam były gwałty; że naganiacze wyprawiali bitki; że brat jegomościa zaopatrzył naganiaczy w kije masarskie grubości ręki.

Band: Przepraszam, mieli kije, brat im wydał, agent ich prowadził. Jedni wołali na Hamburg, drudzy na Bremę... Była zwada. Bremeńczycy nigdy się nie bili, bo p. Eikemayer zakazał.

Przew.: Kto się bił?

Band: Wszyscy się bili jak jeden szarpnął.

Przew.: W śledztwie ładniej to opowiadałeś.

Band: 17 miesięcy przeszło, jak ja mogę pamiętać.

Przew.: Są to inne powody, że dziś nie tak ładnie opowiadasz. (Czyta): Względem emigrantów działy się wielkie łajdactwa; naganiacze brali kije grubości ręki z polecenia Herza, wychodzili uzbrojeni do wagonów i pędzili wychodźców. (Do Banda): Czy tak?

Band: Tak było.

Przew. (czyta): Rozbito głowę naganiaczowi Janowi Kale. Naganiacze dopuszczali się os ustw. Wychodźców chcących jechać na Bremę, prowadzili do hamburskiej agencyi. (Do Banda): Jak to było z owym Rusinem?

Band: Byłem na kolei — naganiacze bremeńscy stali z tyłu, hamburscy na przodku.

Przew. (czyta): Rusina chwycił Landerer za kołnierz i rzucił na ziemię, gdy nie chciał iść na Hamburg.

Band: Tak było.

Przew.: Okładali go kijami.

Landerer przeczy Bandowi do oczu i mówi, że to wszystko nieprawda.

Przybiega przerażony Motel Sadger do Banda i mówi, że Band tak zeznaje przez złość, bo jego ojciec....

Band (do Sadgera): Tyś złamał parasol na Rusinie, tak go biłeś. Niech to poświadczą Baranek i Hodur.

Baranek (z żywą gestykulacyą do Landerera): Prawda! Landerer chwycił Rusina z tyłu i buchnął o ziemię i zaczął go okładać kijem, Sadger parasolem, reszta kijami.

Band (rozdrażniony, ciężko oddycha): Do kancelaryi, jak kto przyszedł, to już nie wyszedł! (Do oskarżonych): Oni mi grożą: ja się nic nie boję.

Przewodniczący: Co się działo w kancelaryi?

Band: Jak przyszedł wychodźca a nie chciał kupić karty, to mu odebrali pieniądze. Opowiada żywo scenę, jak raz na dworcu około 30 wychodźców chciało jechać na Bremę. Cóż z tego, kiedy naganiacz hamburski śmiał się z nich, bo ich pieniądze miał już w kieszeni.

Przew.: Co się działo w kancelaryi?

Band: Mówili, że Löwenberg staro sta. W mundurze go nie widziałem. Huknął wychodźcę w pysk!... Niech powie Löwenberg, czy nieprawda. Spokojnie było wtedy tylko gdy był Klausner.

Przew.: Iwanicki chodził do kancelaryi?

Band mówi, że chodził i jak się wychodźca pytał, czy może kupić kartę, to odpowiadał, że może. Dalej opowiada, że sprzedawano wychodźcom po 7 zł. ubrania, co były warte 2 zł., najwięcej 2 zł. 50 ct.

Przew.: Jak to było z zamykaniem szop na noc?

Band: Nie tylko w nocy zamykano, ale i na dnie całe. Pies ma u mnie lepiej, ja w kryminale mam lepiej, niż wychodźcy u nich! Opowiada, jak raz przyprowadzono w obecności Klausnera kilku wychodźców chcących jechać na Bremę. Klausner kazał ich do bremeńskiej agencyi zaprowadzić. Kiedy wyszli, wyleciał Löwenberg i ludzi zabrał do szopy, mówiąc, że sprzeda im karty, gdy Klausner odjedzie.

Przew.: Nie zmuszał Löwenberg ludzi groźbą lub podstępem, by ubiory kupowali?

Band: Mówił im, że w wiejskim ubiorze nie mogą się w Ameryce pokazać. Trzasnął w pysk jednego wychodźcę....

Przew. (czyta): Aż krwią się oblał.

Przywołany Löwenberg mówi, że każde słowo Banda jest kłamstwem, podyktowanem zemstą, ponieważ ojciec Banda jednego z subjektów Löwenberga namówił do kradzieży. W skutek tego Löwenberg wsadził ojca Banda do kryminału.

Przew.: Ojca tu pan nie potrzebujesz wyciągać.

Löwenberg: Ten młody Band siedzi za oszustwo.

Band (mocno rozdrażniony): Jeszcze setnej nie powiedziałem części, dwa dni będę zeznawał. Daj pan spokój!

Klausner (do Banda): Nie potrzebujesz mnie pochlebiać — nie kłóciłem się z Löwenbergiem o wychodźców....

Band (do Klausnera): Ja pana nie znam. Przytacza szczegóły sceny jaka się odegrała z owymi wychodźcami, odesłanymi Bremie przez Klausnera.

Prokurator dr. Ogniewski: Czy to prawda, że Landerer stawał przy drzwiach i straszył wychodźców żandarmami?

Band: Tysiąc razy to robił.

Na pytanie dr. Iwańskiego oświadcza Band, że Landau tak nie robił. Band zastrzega sobie dalsze zeznanie na poniedziałek i prosi, by mógł iść osobno do kryminału, nie z oskarżonymi.

Koniec o godz. 12.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa w Wiedniu. Otrzymujemy następujące ogłoszenie z prośbą o umieszczenie:

Komitet Tow. gosp. galic. zawiadamia hodowców bydła rogatego w swoim okręgu, iż podczas powszechnej rolniczo-leśnej wystawy w Wiedniu w r. 1890, odbędzie się, począwszy od 28 czerwca do 24 sierpnia, także wystawa bydła. Wszystkie kraje koronne austryackie podzielone na grupy, z których każdej wyznaczono osobny czas do przedstawienia swego bydła. Dla Galicyi przypada ten czas od 12 do 16 lipca włącznie.

Jakkolwiek brak paszy tegoroczną posuchą zrządzonej, zaraza pyskowa i racicowa stworzyły w kraju naszem bardzo niepomyślne warunki dla przygotowania bydła a przez to samo obesłania niem rzeczonej wystawy w Wiedniu, to jednakowoż byłoby wielką ujmą i zapoznaniem interesu własnego, gdyby hodowcy nasi pominęli sposobność zaznaczenia w obec najszerszych kół interesowanych, postępu jaki w hodowli bydła u nas w kraju, szczególnie w ostatnim dziesiątku lat nastąpił, gdyby nie stanęli w szeregu współzawodniczym z hodowcami innych krajów koronnych i nie postarali się wykazać, iż bydło galicyjskie zasługuje jużto ze względu na jakość, jużto ze względu na cenę na powszechną uwagę i pokup kupców zagranicznych.

Powinni przeto hudowcy nasi licznie obesłać bydłem swem powszechną wystawę w Wiedniu a szczególnie ci, którzy korzystali za pośrednictwem Komitetu Towarzystwa gosp. galic. z udzielanych przez wysoki c. k. Rząd subwencyj, jest to albowiem poniekąd obowiązkiem naszym wykazać skuteczny rozwój obór, zasilanych temi subwencyami, aby przez to uzyskać podstawę do dalszej a tak potrzebnej ze skarbu Państwa pomocy.

Ponieważ wystawienie bydła w Wiedniu wprost przez każdego z hodowców z osobna byłoby z dość znacznemi połączone kosztami, te zaś przy wspólnej wysyłce i wspólnym dozorze o wiele się zmniejszą, przeto Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego postanowił zająć się zorganizowaniem transportu, na wystawę do Wiednia przeznaczonego bydła, pośredniczyć w porozumieniu się z Centralnym Komitetem wystawowym wiedeńskim co do umieszczenia tegoż na wystawie, a przytem, o ile na to fundusze uzyskać się dadzą, przyjść nimi w pomoc wystawcom.

Wszyscy zatem hodowcy, którzy zechcą wziąć z bydłem swem udział w Wystawie powszechnej wiedeńskiej roku 1890, raczą najdalej do końca stycznia 1890 zawiadomić o tem Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, podając dokładnie ilość, rasę i wiek sztuk, które wystawićby sobie życzyli. Zarazem podajemy do wiadomości, iż wszelkich bliższych szczegółowych informacyj, tyczących się wystawy bydła w Wiedniu, zasięgnąć można pisemnie lub ustnie w Komitecie Towarzystwa gospodarskiego galic, w oddziale chowu bydła we Lwowie, ulica Ossolińskich Nr. 15, II piętro.

Dochody dróg żelaznych w Monarchii austro-węgierskiej w pierwszych trzech kwartałach roku bieżącego wynosiły 203,584.839 złr. Sieć ich stanowiła 25.575 klm., w przecięciu więc otrzymano z kilometra 7.960 złr. dochodu.

W takim okresie roku ubiegłego sieć stanowiła 24.550 klm. długości ogólnej, a dochody wynosiły 195,590.041 złr., czyli 7.951 złr. z kilometra. Powiększyły się więc dochody w roku bieżącym ogółem o 8,394.798 złr. a z kilometra o 9 złr. czyli o 0·1 prc. Mianowicie koleje położone na obu terytoryach Monarchii miały 1·4 prc. dochodów więcej; koleje na terytoryum austryackiem o 0·2 prc. więcej, gdy tymczasem węgierskie koleje wykazują o 2·8 prc. mniej dochodów.

Z galicyjskich dróg żelaznych największe dochody ma kolej Karola Ludwika na linii Kraków-Lwów. W pierwszych dziewięciu miesiącach br. kilometr dał w przecięciu 13.845 złr. Po niej następuje kolej lwowsko-czerniowiecka z 5.206 złr. z kilometra. Dalej zaś idą linie kolei Karola Ludwika ze Lwowa do Podwołoczysk i Brodów, które mają dochodów 5.161 złr., a po tych nast pują: kolej z Doliny do Wygody 4.418 złr., kolej Arcyksięcia Albrechta 3.836 złr., galicyjska sieć kolei państwowych 3.810 złr., kolej przemysko-łupkowska 2.713 złr., kołomyjskie koleje lokalne 1.661 złr., kolej jarosławsko-sokalska 1 456 złr., lwowsko-bełzka 1.159 złr., kolej z Dębica do Nabrzezia 497 złr.

Inaczej ma się rzecz pod względem zwiększania się dochodów. Najwięcej podniosły się one na kolei lwowsko-bełzkiej bo o 20·6 prc.; dalej na liniach kolei Karola Ludwika ze Lwowa do Podwołoczysk i do Brodów o 8·1 prc., następnie na kolejach państwowych w Galicyi o 5 prc.

Natomiast zmniejszyły się dochody na kolei Lwowsko-czerniowieckiej o 1 prc., na kolei Arcyksięcia Albrechta o 4·5 prc., na kolei Karola Ludwika z Krakowa do Lwowa o 5 prc., na kolei jarosławsko-sokalskiej o 11·5 prc., na kołomyjskich lokalnych o 16·4 prc., na przemysko-łupkowskiej o 18·7 prc., na dębicko-nadbrzeskiej o 22·9 prc., a na kolei z Doliny do Wygody o 24·7 prc.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 2 grudnia. 1889 r.

Lwów, Pszenica 7·40 do 8·50, żyto 6·85 do 7·35, owies obroczny 6·90 do 7·75, jęczmień 6·25 do 8·50, rzepak 15·50 do 17·—, groch 6·50 do 12·—, wyka 5·50 do 17·—, bobik —·— do —·, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 65·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·30 do 8·25, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień browarny 6·— do 8·—, owies 6·— do 7·10, groch 6·— do 10·50, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16·— lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·10 do 7·75, żyto 6·65 do 6·90, jęczmień 6·— do 8·—, owies 6·25 do 6·50, groch 6·— do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·40 do 8·65, żyto 6·85 do 7·50, jęczmień 6·35 do 8·50, owies 6·50 do 7·50, groch 6·50 do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·50 do 17·— lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·— do 11·50 zł.

Brak dowozów. Zlecenia na zakupna wpływają liczne. Kupcy zdradzają chęć spekulacyi.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powróci z orszakiem z Gödöllö do Wiednia dnia 3-go b. m. rano, i będzie udzielał dnia 5-go b. m. w zamku cesarskim publicznych posłuchań.

Najj. Pani powróci dnia 4-go b. m. przed południem z Miramare do Wiednia, a Najdost. Arcyksiężniczka Marya Walerya jutro we wtorek, o godzinie 2-giej po południu.

Najdostojniejsi Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand d'Este i Ferdynand, przybyli dnia 29 listopada z Pragi do Wiednia.

Wczoraj przed południem zebrała się w Wiedniu konferencya mężów zaufania prawicy; w której biorą udział pp Jaworski i książę Czartoryski, w imieniu Koła polskiego; dr. Rieger i dr. Meznik, w imieniu klubu czeskiego; hrabia Brandis i Doblhammer, w zastępstwie klubu centrum; hrabia Hohenwarth i dr. Kathrein, jako reprezentanci klubu prawego centrum. Przebieg obrad ma być trzymany w ścisłej tajemnicy. Mówią, że połączenie klubu księcia Liechtensteina z klubem hr. Hohenwartha, jest rzeczą pewną.

Wedle depeszy prywatnej, w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencya w sprawie uregulowania galicyjskiego handlu nierogacizną. W obradach brali udział: pan prezes gabinetu, hrabia Taaffe i p. Minister Zaleski.

Komisya Izby deputowanych dla kodeksu karnego odbyła przedwczoraj 33-cie z rzędu posiedzenie. Komisya, która ukonstytuowała się dnia 16-go maja, załatwiła na 21 posiedzeniach do 27-go czerwca pierwsze czytanie ustawy; z drugiem zaś czytaniem uporała się na 12-stu posiedzeniach w okresie od 21-go do 30-go listopada.

Przedwczoraj zebrał się w Pradze, pod przewodnictwem Schmeykala, komitet wykonawczy niemieckich posłów do sejmu czeskiego, dla naradzenia się z powodu zbliżających się wyborów. Komitet uchwalił zwołać na 15-go b. m. do Pragi zgromadzenie niemieckich mężów zaufania, a na 26-go stycznia do Cieplic niemiecko-czeski sejmik.

Dzisiaj odbędzie się w Wiedniu, w wielkiej sali niższo-austryackiego Towarzystwa przemysłowego, walne zebranie pod przewodnictwem Kronawettera, celem ukonstytuowania się centralnego Towarzystwa demokratycznego.

Izba węgierska rozpoczęła w sobotę dyskusyę szczegółową nad budżetem. Po krótkich i dość spokojnych obradach przyjęto tytuły: „Dwór królewski“, „kancelarya gabinetowa“, „wspólne wydatki“, „koszta budowy parlamentu“ i „pensye“.

Cesarz Wilhelm zwiedziwszy kolejno pruskie miasta Wrocław i Hanower, przybędzie wkrótce do Frankfurtu nad Menem. Zamiarem monarchy jest zwiedzić w niedługim przeciągu czasu wszystkie większe miasta Prus, aby w ten sposób poznać kraj i ludzi swej monarchii. Cesarz przyjedzie także do Kolonii i Düsseldorfu.

Obiega pogłoska, iż sułtan złoży cesarzowi niemieckiemu, rewizytę w Berlinie. Z Konstantynopola uda się okrętem do Wenecyi a ztąd koleją do Berlina.

Wedle depeszy berlińskiej do dzienników wiedeńskich, w kołach metropolii niemieckiej uważają za bardzo nieprawdopodobną wiadomość o zaślubinach cesarzewicza z księżniczką Małgorzatą.

Ambasador niemiecki przy dworze petersburskim, gen. Schweinitz, udaje się za kilka dni na swoje stanowisko do Petersburga.

Reichsanzeiger zamieszcza pismo cesarza Wilhelma do marszałka polnego Moltkiego z okazyi półwiekowego jubileuszu nadania marszałkowi orderu *pour le mérite*.

Post mniema, iż parlament niemiecki załatwi przed świętami Bożego Narodzenia tylko w drugiem czytaniu budżet i ustawę bankową i zostanie zamknięty zaledwie w połowie lutego.

Wybory do nowego parlamentu odbędą się dopiero w pierwszych dniach marca.

Szwajcarska rada związkowa uczyniła wniosek, aby w ustawodawstwo związkowe wciągnąć postanowienie, iż związek obowiązany jest urządzić w drodze ustawodawczej zabezpieczenie robotników w razie przypadkowego kalectwa, wydać rozporządzenia co do zabezpieczeń na wypadek choroby i zarządzić, że wszyscy robotnicy obowiązkowo przystąpić mają do stowarzyszenia kasy chorych.

Dzienniki belgradzkie domagają się coraz natarczywiej usunięcia wicekonsula tureckiego we Wranii, któremu dowiedziono, że nakłaniał urzędników serbskich do wydania tajemnic stanu, zwłaszcza zaś planów sytuacyjnych sztabu jeneralnego.

Agencya północna wysyła następującą depeszę: Rząd serbski zwrócił uwagę regencyi na niepokojące oświadczenia króla Milana, opublikowane w *Journal des Débats* w *Times*'ie i *Correspondance de l'Est*, prosząc ją o zawiadomienie Milana, iż w razie powtarzania się podobnych faktów rząd będzie czuł się zmuszony do ogłoszenia byłego króla za szkodliwego Serbii i dynastyi.

W obsadzie posterunków dyplomatycznych nastąpią niebawem ważne zmiany. Stojan Novakovicz poseł w Konstantynopolu, zostanie spensyonowany. Następcy dotąd nie wyznaczono. Posłem w Petersburgu mianowany będzie dawny minister i gorący przyjaciel Rosyi, Alimpij Wasilkovicz.

Potwierdza się wiadomość, że Porta Ottomańska postanowiła zaprowadzić na Krecie reformy administracyjne. W miejsce dotychczasowego gubernatora Szakira baszy, mianowany będzie pozostający w stanie rozporządzalności dawny chrześciański gubernator Costaki Anthropoulos.

Przewódcy powstania kreteńskiego odradzają wychodźcom powrotu do Krety, mimo amnestyi sułtańskiej, utrzymując, że władze tureckie będą ich traktowały jak prostych zbrodniarzy.

Według doniesienia z Teheranu, szach perski powróciwszy do stolicy z podróży po Europie, pilnie się zajmuje sprawami państwa, mianowicie ekonomicznemi. Z jego osobistej inicyatywy rozpocznie się niebawem budowa sieci dróg bitych, mających wybrzeża zatoki perskiej połączyć z doliną rzeki Karun. Dalej polecił szach, ażeby prace około uregulowania tej rzeki jak najszybciej uskutecznione zostały. Dla przyspieszenia ich, sprowadził nawet rząd perski kilku inżynierów zagranicznych. Szczególniejszą uwagę Nasr-ed-din zwracać ma na asanizacyę stolicy, którą w części zamierza przebudować, zburzywszy poprzednio kilka ulic. Ministrom swoim miał on oświadczyć: „Czas już wielki, ażebyśmy również weszli na drogę postępu". Podróż tedy szacha po Europie nie pozostała, jak widzimy, bez wpływu na obecną działalność Nasr-ed-dina, i nie mylą się może krajowcy i Europejczycy, przypuszczający, że Persyę czeka lepsza przyszłość.

W połowie grudnia urządzają boulanżyści wielką pielgrzymkę na wyspę Jersey. Komitet bulanżystowski wydał okólnik, wzywający swoich przyjaciół politycznych, aby przyszli w pomoc urzędnikom państwowym, usuniętym za agitacye bulanżystowskie, dając im utrzymanie w prywatnych zakładach przemysłowych lub bankowych.

Generał Onero, który obejmuje w Massawie dowództwo po generale Baldissera, wsiąść ma dnia 4 b. m. na okręt w Neapolu.

Esercito Italiano donosi, że wkrótce przedstawiony będzie parlamentowi włoskiemu projekt kredytu w sumie 17 milionów na budowę fabryki i produkcyę prochu bezdymnego.

Według *Polit. Corr.* w rządowych kołach francuskich powitano bardzo przychylnie mowę tronową, króla Humberta, jakkolwiek dodają otwarcie, że powitanoby ją z większem jeszcze zadowoleniem, gdyby mowa tronowa wspominając o usiłowaniach zjednoczenia Włoch, była zawierała także wzmiankę o tych, którzy jako sąsiedzi popierali zjednoczenie.

Według ponownych doniesień z Brukseli, wkrótce mają być ukończone rokowania między Belgią a Prusami o zniesienie neutralności granicznej osady górniczej Moresuet. Osada ta ma być rozdzieloną na dwie połowy pomiędzy Belgię i Prusy, przedtem jednak mają być uregulowane kwestye jurydyczne, finansowe i narodowościowe miejscowości, której dwie połowy przypadną państwom sąsiednim.

Polit. Corresp. donosi z Rzymu, że Izba deputowanych obradować będzie prawdopodobnie do 23 grudnia, poczem zostanie odroczoną aż do pierwszych dni po Nowym roku.

Nad projektem ustawy o reorganizacyi zakładów dobroczynnych zakończyła Izba obrady generalne i rozpoczęła rozprawy szczegółowe.

Na ostatniem posiedzeniu ogłoszono wynik wyboru do komisyi budżetowej. Do komisyi wybrani zostali wszyscy kandydaci ministeryalni.

Wkrótce mają być złożone w Izbie poselskiej Księgi zielone, przedstawiające sprawy kolonialne Włoch w Afryce, Zanzibarze i sprawę kreteńską.

W sobotę przyjmował król Humbert na audyencyi specyalnej portugalskiego posła i przyjął pismo jego uwierzytelniające.

Neue fr. Presse donosi z Rzymu: Powszechną uwagę zwrócił artykuł rzymskiej *Tribuna*, napisany i poświęcony wspomnieniu rocznicy powstania 1863 roku przeciw Rossyi. W artykule tym wyszczególniono także z naciskiem ówczesne zasługi p. Crispiego, dzisiejszego prezesa gabinetu, który w roku 1863 był członkiem rzymskiego komitetu pomocy dla rannych w powstaniu Polaków.

Polit. Corresp. donosi, że w niedzielę przyjmować miał król Humbert nowego posła Kolumbii.

Angielski naczelnik rządu nie próżnuje. W ostatnich dniach miał margr. Salisbury trzy mowy. W ostatniej usprawiedliwiał się, że o polityce zagranicznej tyle tylko może powiedzieć, że zasadą kierującą rządu jest z całym światem żyć w zgodzie, i spokoju a równocześnie przygotowywać się na różne wypadki. Następnie przeszedł na pole polityki wewnętrznej poddając nader ostrej krytyce zadania, plany radykałów, a zwłaszcza projekt reformy Izby lordów wypowiedziany przez lorda Roseberry. Stronnictwo konserwatywne, dodał angielski minister będzie się zawsze starać wzmacniać zasadę dziedziczności Izby wyższej przez dodanie członków dożywotnich. W końcu obiecał zająć się różnemi reformami socyalnemi, aby przyjść w pomoc tym którzy nie są w stanie bronić się sami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wadowice, 2 grudnia. (*Tel. pr.*) Wszystkie pociągi na linii Biała, Wadowice, Kalwarya wstrzymane; na gościńcach niemożebna komunikacya z powodu niesłychanych zasp śnieżnych. Przysięgli nie mogli się przedostać z okolicy do Wadowic, ani koleją z Biały. Przewodniczący musiał odroczyć do jutra rozprawę.

Wiedeń, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem zebrała się konferencya przywódców prawicy. Konferencya ukończyła się późnym wieczorem. Obrady mają trwać trzy dni; uchwały będą utrzymane w tajemnicy.

Wiedeń, 2 grudnia. Skutkiem śnieżyc zaszły liczne przeszkody w komunikacyi, głównie na kolei Południowej.

Berlin, 2 grudnia. *Norddeutsche Ztg.* donosi, że Herbert hr. Bismark udał się na krótki pobyt do Friedrichsruhe.

Sofia, 2 grudnia. Niemiecki kontradmirał Hollmann i burmistrz, oddali sobie nawzajem wizyty, z powodu obecności niemieckiej eskadry, odbyły się uroczystości.

Paryż, 2 grudnia. W wsi Champigny, w pobliżu Paryża, odbyły się manifestacye polityczne, z okazyi odsłonięcia pomnika na cześć poległych w bitwie roku 1870.

Essen, 2 grudnia. Zgromadzenie górników, złożone z 300 członków, wybrało komisyę z 7-miu członków złożoną, która ma naradzać się z komisyą zastępców Czechów w sprawie cofnięcia uwolnienia robotników, którzy brali udział w zmowie i rozwijali czynność agitatorską. W przyszłą niedzielę odbędzie się zgromadzenie, które ma powziąć decydującą uchwałę.

Kair, 2 grudnia. *Biuro Reutera* donosi, że Stanley w przyszłą środę jest oczekiwany w Bogomoyo.

Kair, 2 grudnia. Emin basza zawiadomił rząd egipski o swem przybyciu do Zanzibaru.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 listopada 1889, godzina 1 minut 40. Alp. Tow. górn. 98·—. Węg. akcye kredyt 334·75, Akcye anglo-austryackie 146 50, Akcye banku Union 239·75, Akcye kolei Karola Ludwika 183 25, Akcye kolei północnej 256·—, Akcye kolei południowej 128·15, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 186·50 Wiedeńskie losy 143·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·—, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 39·60, 4-proc. węgierska renta złota 101 10, Akcyi związkowego banku 117·75. Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej 238·25, Rubel papierowy 1·25·50, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Akcye tytoniowe 116·25, Akcye banku dla krajów koronnych 221 80. Kolej Elbetal 217·—, węgierska renta papierowa 97·55 zł. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 30 listopada 1889, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 316·85, Anglo-austryackie —·—, Länderbank 221·— Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 85·90, galicyjskie listy zastawne 103·50, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·41·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 2 grudnia 1889, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 317·65, Anglo-austryackie 145 30, Unionbank 240·50, Kolej Karola Ludwika 182·75, Południowa 127·50, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·50, 4 prc. węgierska renta złota 101 15 zł., Napoleondor 9·42·50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 30 listopada 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12 62 do 12·87 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8.61 do 8·63 złr. Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 185·50, do —·— zł. żyto —·— zł. spirytus 31·10 zł, rzepakowy olej —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieł. 50 90 olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specyalny do chorób 6558

płuc, gardła i nosa

ordynuje od 3 do 5, plac Maryacki L. 8.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 2 listopada

Hotel Zorża.

Pp O. Orłowski z Połowic, A. Madejski z Parhacza, K. Voilin z Drezna, Z. Loewenthal z Berlina, K Lindner z Szczecina, H. Heiminger z Przemyśla.

Hotel Francuski.

Pp. K. Winnicki z Turady, J. Melusin z Berna, A. Pędracki z Dubiecka.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 listopada 1889

	płacą	żądają
	walutą austr.	
	złr	ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	182 —	185 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	231 50	234 50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100 35	101 35
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103 25	104 25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	97 40	98 40
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 25	101 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 —	97 —
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100 25	101 25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	93 50	94 50
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	98 50	99 50
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92 70	93 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	54 —	57 —
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi	46	49 —
3. Listy dłużne z 100 zł.		
Ogól. rol. kred. Zakład dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103 50	104 50
Galic. funduszu propin. 4 % wa.	91 —	92 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 50	101 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .		
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 —	106 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	96 50	97 50
5. Losy miasta Krakowa	24 —	26 —
„ „ Stanisławowa	— —	38 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleondor	9 40	9 50
Półimperyał	9 68	9 78
Rubel rossyjski srebrny	1 30	1 40
„ „ papierowy	1 $24^1/_2$	1 $26^1/_2$
100 marek niemieckich	57 85	58 85

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 listopada 1889.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	85.80	86.—
luty-sierpień	85.75	85.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	86.10	86.30
kwiecień-październik	86.15	86.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 —	132.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	143.—	144 —
„ „ 1864 po 100 zł.	175.75	176.75
„ „ 1864 po 50 zł.	175.75	176.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	— —	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.75	150.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.90	101 10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.25	108.45
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	104.80
Galicyi	103.75	104.50
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.50	105.10
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.—	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	145 20	145 60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	315.25	31 .75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	561.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	283.—	287.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	220.—	220.50
Bank austro-węgiersk. a 600 zł.	919.—	921.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	58 —	59 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	378.—	380.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2575 —	2582.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	183 75	184 25
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	231.50	232.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	240 75	241.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	123 50	123 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191.—	192.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.20
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.—	98.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.50	100.85
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	10085
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	97.50	98.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.20
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.25
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	101.—	102.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.50	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	161.	161.70
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.80	100.40
„ „ po 100 zł. w. a.	100.30	101.30
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.50	100 20
dtto (Jarosław-Sokal)	98 70	99.10
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.30	82.—
z r. 1884	88 30	88 90
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	99.75	100 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.75	186.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	35.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	25.25	25.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.25	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.25	61 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.60	18.90
„ „ węg. „ po 5 zł.	18 10	12 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	63 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.—	64.50
Pożysz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	151.—
„ „ po 50 zł. w. a.	72.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.—	42.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	53.—	53 50
7. Wekale (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.25	118.65
Paryż za 100 fr.	46 87.50	46.95.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62.50	5.64.—
„ pełnej wagi	5.61.50	5.63.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.42.—	9.43 —
Rossyjski półimperyał	.— —	.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 30 listopada 1889.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	95
„ „ „ w srebrze	86	25
Renta w złocie	107	70
5 pr. austr. renta marcowa	100	95
Akcye banku austro węgier.	921	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	316	25
Londyn	118	10
Napoleondor	9	41
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	

L. 7704 (7871 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Jüdla Singera przeciw małoletniemu Ołeksie Mokruj pto 18 zł. z pn., przymusową licytacyę realności dłużnika w Tułukowie, powiatu Sniatyn pod lk 39 wyk. hip. 220 objętej ciało tabularne stanowiącej na 350 zł. oszacowanej na dniach 15 stycznia 1890 i 18 lutego 1890 w Sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugum także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 35 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 28 października 1889.

L. 5318. 7533 1—3)

C. k. Sąd w Husiatynie podaje do wiadomości, że przeprowadzi przymusową sprzedaż realności pod lk. 1. w Czarnokońcach małych położonej wedle wyk. hip. l. 277 w całości i l. 294 w połowie ks. gr. Czarnokońce małe dłużnika Andrija Miszczyja syna Pańka własnej, na zaspokojenie 5 rat pożyczkowych w kwocie 8 zł. 36 ct. i t. d. dnia 20 stycznia 1890 i dnia 17 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano. Na pierwszym terminie li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej tejże jednak najmniej za cenę pokrywającą długi hipoteczne powyższej realności.

Wadyum wynosi 41 zł. i 7 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipot. i akt oszacowania można w tut registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna i następne z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 13 Maja 1889 do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem Mikołaja Chomyszyna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, 19. września 1889.

L. 4266. (7508 1—3

Celem ściągnięcia kwoty 200 zpn. na rzecz Karola Dobrowolskiego odbędzie się dnia 21 stycznia i 25 lutego 1889 o godzinie 10 przed południem w Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Andrycha Orzechowskiego w Toustem pod nr. 137 położonej, wykazem hipotecznym l. 602 objęta

Cena wywołania poniżej która na pierwszym terminie realność sprzedaną nie zostanie wynosi 955 zł.

Wadyum 95 zł. 50 ct.

Bliższe warunki w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów 2 września 1889.

L. 10385 (7887 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 16 w Huczku część I. położonej wedle wyk. hip. 137 i 138 gminy Huczko część I. dłużnika Waśka Machnika własnej, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Erlbauma 61/64 części z kwot 140 zł. 300 zł. 50 zł 60 zł. aw. zpn. a to dnia 16 stycznia i 20 lutego 1890 każdego razu o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 44 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wreszcie ustanawia Sąd dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzyciela Leizora Grumeta i wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 15 sierpnia 1889 do tabuli weszli kuratozem p. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil 17 września 1889.

L. 3694 (7443 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia 12 rat po 8 zł. 83 ct. z pn., odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredyt włośc. w likwidacyi w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwb. 33 gm. kat. Przytskowice objętej, dłużników Józefa Mardaka, Jana Nauka i Agnieszki Nauek własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 stycznia 1890i dnia 24 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 70 zł. wa.

Kalwarya, 22 lipca 1889.

L. 7778 (7710 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Stanisława i Maryanny Marków w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 26 gm. kat. Przytkowiec objętej dłużnika Bartłomieja Tylca własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 stycznia i dnia 24 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k notaryusz pan Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 465 zł. 32 ct.

Kalwarya, dnia 13 września 1889.

L. 9340 (7736 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o god. 10 rano na dniu 20 stycznia 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 24 lutego 1890 i poniżej ceny szacunkowej ponowna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 424 w Tyśmienicy położonej, dłużnika Benjamina Griffla protokołem 16 stycznia 1888 l. 625 oszacowanej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 46 zł., 46 zł. 84 ct. i 613 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Tyśmienica, 5 października 1889.

L. 7719 (7808 1—3)

W dniach 20 stycznia i 3 lutego 1890 każdym razem o godz. 10 rano sprzedaną zostanie realność l. k. 119 w Lasku oznaczona wyk. hip. l. 94 w 1/3, 95 w 1/2, w całości 96, 1/2 97 i 1/6 260 gminy katast. Lasek, Jana Nykazy Latochy własna.

Cena wywołania 1746 zł. 66 ct.

Wadyum 175 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Nowy Targ, dnia 11 listopada 1889.

L. 94951 (7583 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Hermana Rahmera w sumie 7500 zł. aw. z przyn odbędzie się w gmachu sądowym w Krakowie w dniach 21 stycznia i 25 lutego 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya następujących własnością Ludwika br. Eichborna będących ciał i uprawnień górniczych.

a). koncesyi z dnia 14 stycznia 1835. nr. 5 do przeniesienia hamerni z Kościeliska do Zakopanego z prawem fryszowania i kucia żelaza w sztabach.

b). koncessyi z dnia 14 sierpnia 1835 na wybudowanie walca dla blachy żelaznej w Zakopanem.

c). koncesyi z dnia 22 lutego 1845 Nr. 35 do uskutecznienia podwójnego fryszowania.

d). kopalni „Bronisław" w gminie Kościelisko,

e). kopalni Hrdina sztolnia w gminie Poronin.

f). kopalni Józef nowa sztolnia w gminie Poronin

g). kopalni Wilhelmina sztolnia w gminie Poronin.

h). kopalni Edward nowa sztolnia w gminie Poronin.

i). kopalni Klementyna nowa sztolnia w gminie Poronin.

k). kopalni Neu Segen Gottes nowa sztolnia gminie Kościelisko położonej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 37.310 zł. 94 ct. aw.

Wadyum kwota 3711 zł. aw.

Na pierwszym terminie uprawnienia górnicze powyżej wymienione tylko wyżej ceny wywołania, albo za takową, na drugim zaś za jąkąkolwiek cenę najwięcej ofiaru jącemu sprzedane będą.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem ad actum dr. Władysław Markiewicz adwokat w Krakowie z substytucyą, dr Józefa Rettingera adwokata w Krakowie. Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Kraków dnia 18 października 1889.

L. 6607 (7901 1—3)

Na dniu 20 stycznia i 20 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym w sprawie Jana Krzyżanowskiego pto 900 zł. zpn. publiczna sprzedaż realnoćci w Cieszanowie pod lk. 34 położonej wyk. hip. 36 księgi grunt tejże gminy objętej własnością Józefa Babada będącej.

Cena szacunkowa wynosi 2025.zł.

Wadyum 202 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został ustanowiony p. Jan Strzelecki sekretarz Rady powiatowej.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, 3 listopada 1889.

L. 6128 (7933 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryi Mareczkowej i innych w kwocie 35 złr. zpn. w dniach 20 grudnia 1889 i 24 stycznia 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 57 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1234 złr.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 28 października 1889.

L. 5942 (7902 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 20 stycznia 1890 i dnia 25 lutego 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 56 ks. gr. gminy Bagienica obiętej Józefa Klima własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia sumy 2000 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 4000 zł. wa.

Wadyum 400 zł. wa.

Akt oszacowania, protokół opisania przynależności i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Emil Psarski w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 25 października 1889.

L. 8870, 14111 (7928 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w prawie egzekucyjnej Mojżesza Halberstama przeciw Mojżeszowi I. Grün o zapłacenie sumy 300 zł. aw. zpn. zawiadamia, iż dnia 11 grudnia 1889 i dnia 15 stycznia 1890 każdego razu o godzinie 10 rano w B. III. odbędzie się na rzecz Mojżesza Halberstama przymusowa publiczna licytacya sumy 500 zł. aw zpn. w stanie dłużnym 3/4 części ciała hipotecznego wyk. hip. 1123 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody odli Sam i Izraela Bera Hermelina wpisanych jak poz: 9 kwoty C. jako karty głównej, tudzież w stanie dłużnym sumy 100 Rubl. zpn. wedle poz. 1 karty C. na rzecz Sossi Sam, sumy 100 Rubl. i 50 Rubl. zpn. wedle poz. 5 i 6 karty C na rzecz Leiby Sam i Sossi Sam, sumy 360 Rubli zpn. wedle poz. 3 i 7 karty C na rzecz Leiby Sam i Sossi Sam, wreszcie sumy 75 Rubl. zpn. wedle poz 2. 4. 8. karty C. na rzecz Leiby Sam tego samego ciała hipotecznego wyk. hip. 1123 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody wpisanych, jako kart ubocznych, wedle poz. 20 karty C tego samego ciała hipotecznego na rzecz Mojżesza Józefa dw im Grüna wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie suma ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi wartość nominalna sprzedać się mającej sumy, zatem suma 500 zł. aw.

Zakład zaś wynosi 10% tej ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby na sprzedać się mającej sumie po dniu 5 Czerwca 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie pzawa hipoteczne nabyli lub którymby dla jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem dr. Samuel Wagner w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 29 września 1889.

L. 2064 (7659 1—3)

Dnia 22 stycznia i 26 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności w Wielunicach położonej, według wykazu hipotecznego L. 64. Maryi Koniczkowskiej własnej celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu Kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taka w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły.

Kuratorem niewiadomych lub nieależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 9 maja 1889.

L 10356 (7929 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Kunegundy Krzywanek w kwocie 100 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 29 listopada 1889 i 31 grudnia 1889 licytacyjna sprzedaż połowy realności Ignacego Zołyniaka własnej pod l. 328 w Jarosławiu na leżajskiem przedmieściu położonej.

Wadyum wynosi 10 procent.

Cena wywołania 260 złr.

Bliższe warunki, akt detaksacyi dostarczy registratura.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Nebenzahla.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław 25 września 1889.

L. 10629. (7801 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Magdaleny Nawieśniakowej i spóln. do Franciszka Boronia w kwocie 343 złr. 50. ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 16 stycznia 1890 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 175 w Libiążu wielkim położonej Franciszka Boronia własnej. Cena wywołania 289 złr.

Wadyum 28 złr. 90 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów 27 sierpnia 1889.

L. 9365. (7799 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie do Józefa Dudka syna Antoniego w kwocie 60 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 16 stycznia 1890 i 20 lutego 1890 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 134 w Luszowicach położonej Józefa Dudka syna Antoniego własnej.

Cena wywołania 240 zł. 50 ct.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler z Chrzanowa z substytu- [illegible] C. k. Sądu Kremera.

Chrzanów, 30 sierpnia 1889.

L. 3160 (7566 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi mianowicie 15 rat po 22 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 270 zł. 53 ct. zpn. sprzedane zostaną w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tut. Sądzie w dniach 21 stycznia i 18 lutego 1890 o godz. 10 rano odbyć się mającej realności whl. 22 gm Borowa Michała Chylińskiego własna, whl. 64 gm. Borowa Anny Krakowskej własna i whl. 65 gm. Borowa Justymy Chylińskiej i Maryanny Chylińskiej własna.

Cena wywołania 2525 zł. mianowicie:
dla realności wyk. hip. L. 22 1410 zł.
dla realności wyk. hip. L. 64 515 zł.
dla realności wyk. hip. L. 65 600 zł.

Wadyum dla pierwszej realności 141 zł. dla drugiej 15 zł. 50 ct. dla trzeciej 60 zł. razem 252 zł. 50 ct. Resztę warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz 22 września 1889.

L. 4119. (7631 2—3)

Dnia 17 stycznia i 21 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna licytacya realności pod n. 270 lwh 270 w Gdowie położonej Maryanny Chyżowej własnej na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 400 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w.

Wadyum 80 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. Notaryusz p. Bruno Rogalski ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 27 września 1889.

L. 7582. (7844 2—3)

W dniach 20 stycznia i 3 lutego 1890, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie 1/6 część realności lwh. 33 gm. kat. Skrzypne Jana Jamrycha własna.

Cena wywołania 112 złr.

Wadyum 12 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki przejrzeć można w registraturze.

C k. Sąd powiatowy

Nowy Targ, 11 listopada 1889.

L. 24791 (7936)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje drugą licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa wedle ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Dnp. Nr. 60 w okręgu dzierżawnym Jarosław na rok 1890, warunkowo zaś na rok 1891 i 1892 lub tez bezwarunkowo na trzy lata tj. na czas ad 1 stycznia 1890, do końca grudnia 1892.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 31500 złr.

Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu dnia 12 grudnia 1889 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne mogą być wniesione do naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Przemyślu najpóźniej do godziny 12 w południe dnia dzień licytacyi poprzedzającego

Warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu, jakoteż w Nadzorach c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu skarbowego w godzinach urzędowych.

W końcu zauważa się, iż miasto Jarosław należy do II klasy taryfy, zaś resztę do tego okręgu dzierżawnego przynależnych 119 miejscowości należą do III klasy taryfy.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Przemyśl, 25 listopada 1889.

L. 32136 (7953)

Celem obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu, znaczków stemplowych i kolejowych listów przewozowych w Kałuszu połączonej z kolekturą loteryjną c. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie nr. 29 c. k. Urzędu loteryjnego we Wiedniu nr. 514 i c. k. Urzędu loteryjnego w Bernie nr. 669 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę.

Hurtownia ta pobiera materyały tytoniowe z odległego o 30 klm. c. k. Magazynu tytoniu w Stanisławowie, zaś stemple, weksle i listy przewozowe z c. k. Urzędu podatkowego w Kałuszu.

Wysprzedaż materyałów tytoniowych wynosiła w roku 1888	46375 zł. 29½ ct.
zaś w stemplach wekslach i list ch przewozowych	9676 zł. 44 ct.
Razem	56051 zł. 73½ ct.

Z kollektur loteryjnych wynosił przeciętny dochód roczny z ostatnich 3 lat 198 zł. 17 ct. a mianowicie:

z kollektury lwowskiej	121 zł. 97 ct.
z kolektury wiedeńskiej	28 zł. 44 ct.
z kolektury berneńskiej	47 zł. 76 ct.

przyczem się zauważa, że dla kollektury lwowskiej przeznaczone jest, 4pr., dla wiedeńskiej 4pr., zaś dla kollektury berneńskiej 2½prc. prowizyi od uiszczonych wkładek.

Do licytacyi tej przyjmywane będą do dnia 29 grudnia br. 12tej godziny w południe tylko pisemne oferty, wystawione ściśle wedle formularza i należycie zapieczętowane, tudzież zaopatrzone w wadyum 400 zł.

Oferty należy wnosić na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki, tudzież formularze do ofert można przeglądnąć w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Stanisławów, 24 listopada 1889.

L. 10538 (7890 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 11 grudnia 1889 i 16 stycznia 1890 sawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 203 gminy katastralnej Horbków współwłaścicieli Feśki Maczewskiej Stefana Skoczko i Krystyny Chmary własnej celem zniesienia wspólności powyższej majętności pod następującymi warunkami:

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać sie mającej majętności w ilości 200 złr. aw.

Wadyum kwota 20 złr. aw.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany pan adwokat dr. Geldberger w Sokalu.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10 października 1889.

L. 3024 (7565 3—3)

W dniach 22 stycznia i 19 lutego 1890 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejzsym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 22 w Borowy położonej wedle whl. 22 Michała Chylińskiego własnej na rzecz Stanisława Jagielskiego o 15 zł. 99 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dra Bartmana.

C. k. Sędzia powiatowy.
Wojnicz 23 września 1889.

L. 7356 (7775 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 14 stycznia 1890 i 14 lutego 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 269 lwh. 194 gminy Przybyszówka objętej Marcina Rączego i syna Jana (własność stanowiącej).

Cena wywołania 1090 złr.

Wadyum 109 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiat. miej. dlg.
Rzeszów, 15 paźaziernika 1899.

L. 3118 (7909 2—3)

W tutejszym c. k Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Herscha Glattstein celem zaspokojenia wierzytelności 50. zł. publiczna sprzedaż realności pod lk. 249 w Synowudzku wyżnym położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Tymka Bilińskiego własnej, w dwóch terminach 17 grudnia 1889 i 15 stycznia 1890 każdym razem o godz 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1). Cenę wywołania stanowi kwota 314 zł.

Zakład 31 zł. 40 ct. aw.

2). Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacuukowej na drugim terminie także i niżej takowej naj więcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, przejrzeć można w registraturze sądowej.

C k. Sąd powiatowy
Skole, dnia 1 września 1889.

Konkursa.

L. 41124 (7910 2—3)

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Lipinkach w powiecie Gorlickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z płacą rocznych 150 złr. ryczałtu kacelaryjnego 40 złr. i wynagrodzenia 300 złr. za pieszego posłańca do pociągów kolei żelaznej w Bieczu.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 grudnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 listopada 1889.

L. 2872 (7900 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada pomocnika woźnego z płacą roczną 300 złr. dodatkiem aktywalnym 75 zrł.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dz. pp. ułożone, wnosić należy do 31 grudnia 1889 do Prezydyum sądu obwodowego.

Prezydyum Sądu obwodowego
Wadowice, 26 listopada 1889.

L. 82381 (7915 1—3)

Aus der Paul Boulanger von Ehrenritt'schen Stiftung sind zwei Stiftplätze, jeder zu 315 fl. ö. W. jährlich zu vergeben.

Auf dieselben haben nach dem Stiftbrief vom 26 April 1806 Kinder des Norbert Christophori dann jenne des Anton und in Ermanglung derer jene des Paul Christophori Anspruch. Unter den Kindes-Kindern und weiteren Abkömlingen aber kommt der Linie Norbert Christophori kein Vorzugsrecht mehr vor jener des Anton und Paul Christophori zu statten, sondern die Abkömlinge dieser Linie haben unter sich gleichen Anspruch auf diesen Stiftungsgenuss.

Sollten keine Christophori'schen Abkömlinge, welche stiftbriefmässig geeignet sind, als Bewerber um diese Stiftplätze auftreten, so sind zum Genusse derselben die ärmsten Kinder beiderlei Geschlechts aus der Vorstadt Landstrasse über Präsentation der Vorstehung des Wiener III Gemeinde-Bezirkes berufen.

Der Stiftungsgenuss wird als Erziehungsbeitrag verliehen und dauert bei den Christophorischen Abstämlingen bis zur Grossjährigkeit oder der erreichten früheren Versorgung, bei den ärmsten Kindern von der Landstrasse für eben diese Zeit, jedoch, so lange die Christophorische Familie nicht ausgestorben ist nur bedingt, das heisst eventuell nur bis zu dem Zeitprnkte wo sich ein geeignetes Glied der Christophorischen Familie um einen Stiftungsgenuss bewirbt.

Eltern oder Vormünder welche einen solchen Stiftplatz anstreben haben ihre Gesuche mit dem Taufscheine, des Kindes, dem Nachweise, dass dasselbe kein den Cetrag von 315 fl. ö. W. erreichendes, sicheres Einkommen hat, einem legalen Sittenzeugnisse, dem Nachweise der Abstammung von einer der drei Christophoris beziehungsweise der Zuständigkeit nach Wien und des Wohnortes im III Bezirke zu belegen und bis 20 Dezember 1889 bei der k. k. n. öst. Statthalterei zu überreichen.

L. 2060 (7920 1—3)

Przy Sądzie obwodowym w Jaśle opróżnioną została posada pomocnika woźnych z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem aktywalnym 25% od płacy.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. ułożone, wnieść należy do dnia 5 stycznia 1890 do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu obwodowego
Jasło, dnia 27 listopada 1889.

L. 1845 (7952)

Celem obsadzenia jednej posady radcy rachunkowego w VIII klasie rangi ze systemizowanymi poborami służbowymi przy Departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcyi skarbu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania w ciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu udowadniając uzdolnienie swe do służby rachunkowej a w szczególności że złożyli egzamin z rachunkowości państwowej z dobrym postępem, tudzież że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1889.

Upadłości.

L. 15421 (7925 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Eliasza Auerbacha, kupca towarów żelaznych, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę Sądu kraj Zollnera, a tymczasowym zarządcą masy adw. dr. Bindera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 grudnia 1889 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 25 stycznia 1890 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 20 lutego 1890 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami,

Tarnopol, 26 listopada 1889.

L. 14159. (7923 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Male Friedmann, prowadzącej handel towarami bławatnemi w Przemyślu przy ulicy Serbańskiej l. 244, mianuje c. k adjunkta tutejszego Sądu Edwarda Nahlika komisarzem konkursowym, zaś p. c. k. notaryusza Frankowskiego, komisarzem inwentaryalnym, i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Mendrochowicza, i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 9go grudnia 1889, o godzinie 10 rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 4 stycznia 1890, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 31 stycznia 1890 g. 10 rano u komisarza konk. odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 28 listopada 1889.

L. 11867 (7924)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Szymona Teitelbauma ustanowił Abla Goldszlaga a jego zastępcą Mojżesza Hauptmana obydwóch, zamieszkałych w Bolechowie.

Sambor, 29 października 1889.

Wyroki prasowe.

L. 20071 (7875)

W imeny Jeho Wełyczestwa Cisara.

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§ 489 i 493 zak. o post. karn. i § 36 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czysli 247 czasopysy: „Diła" z dnia (2) (14) ho padołysta 1889 pid napysom: „Polityka Stańczykiw suprotyw Rusy III" wid poczatku aż do sliw nenormalnych obstawynach„, mistyt w sobi znamena zbrodni z § 65 zak. karn. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji czasopysy.

Wslidztwie toho riszenija wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 18 ho padołysta 1889.

L. 20314 (7877)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. k. i 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 16 czasopisma „Przyjaciel ludu" z dnia 15 listopada 1889 pod napisem „ z Chrzanowskiego" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a. uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 20 listopada 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18463 (7707 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopalu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Teodorowicza że Dawid Franzos i Józef Kahany wnieśli przeciw niemu na dniu 5 września 1888 l. 18463 pozew o zapłacenie 36 zł. w. a. i że na ten pozew dzień sądowy na 22 stycznia 1890 na 9 godzinę wyznaczonym został.

Gdy obecne miejsce pobytu Józefa Teodorowicza nie jest sądowo znany, przeto ustanowił dla tegoż kuratora w osobie adwokata Dr. Pohoreckiego z Tarnopola i wręczył temuż dotyczący pozew.

Ma zatem Józef Teodorowicz na powyższy termin osobiście stanąć, lub innego sobie obrać zastępcę lub kuratorowi potrzebne informacye udzielić ileże inaczej skutki ze zaniedbania wynikłe sobie samemu przypisze.

Tarnopol, dnia 6 września 1888.

L. 13157 (7771 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Nowosielica Wyk. hip. 236 objętej własność uprawnionej do poboru Szewy Jekeles stanowiącej, wedle orzeczenia c k. Dyrekcyi galic. funduszu propin. z 30 lipca 1889 l. 11203 w kwocie 12350 zł. wymierzonego wszystkich którzy do dnia 15 października 1889 jako do dnia tabularnej adnotacyi oddzielenia prawa do wynagrodzenia od tejże majętności, prawo hipoteki na takowej nabyli, ażeby pretensye swe najdalej do dnia 15 stycznia 1890 w tutejszym Sądzie zgłosili, niezgłaszającym bowiem na podstawie §§ 13 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 Nr. 137 dz. p. p. będzie uważany za zezwalającego na przekazanie swej pretensyi na kapitał wynagrodzenia według kolei nań przypadającej porządkiem hipotecznym naznaczonej i przy przyszłej rozprawie nie będzie słuchany, nadto utraci prawo do wnoszenia opozycyi i innych środków prawnych przeciw ugodzie którąby interesenci przy prywatnej rozprawie w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 Nr. 374 dz. p. p. zawarli, jednak tylko wtedy, jeżeli jego pretensya została wedle porządku hipot. przekazaną na kapitał wynagrodzenia lub stosownie do § 27 nadal zabezpieczoną na ziemi. Zgłoszenie ma zawierać dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć, ustawowym wymogom odpowiadające i legalizowane pełnomocnictwo, dalej kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem, oznaczenie zgłoszonej pozycyi wedle ksiąg hipotecznych. Jeżeli zgłaszający się przebywa po za okręgiem tut. Sądu, winien wymienić pełnomocnika w okręgu tego Sądu przebywającego celem odbierania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, takowe przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Kołomyja, 9 listopada 1889.

L. 8191 (7754 2—3)

W sprawie przeciw Szajndli Edelman i innym o zbrodnię uczestnictwa rabunku lub kradzieży w depozycie sądu tutejszego złożone są następujące przedmioty:

1. Para złotych kolczyków z brylantami, na każdym po jednym brylancie, osadzonym na złotej ściętej piramidce. Złoto kulczyków grubości cienkiego drutu.

2. Para złotych kolczyków formatu długiego, u dołu po jednym dużym owalnym brylancie, u góry po jednym okrągłym zaś po środku po jednym małym brylancie, w piramidce osadzonym. Etui fioletowym aksamitem obite.

3. Sześć sztuk srebrnych łyżeczek od kawy pozłacanych ze znakiem: C. K. A. A. K./1881 84, u spodu na wypukłości kwiaty biało emailowane.

4. Sześć sztuk łyżek stołowych srebrnych pozłacanych formatu okrągłego o rączkach w kształcie drążków karbowanych. Trzy z nich ze znakiem: C. A. C. A. K./1881 84, zaś trzy ze znakiem: O. A. M. A. K./1881 1884, wszystkie z napisem: „bez soły bez chliba, połowyna obida“.

5. Sześć sztuk srebrnych pozłacanych większych łyżeczek od kawy, a to cztery jednakowo grawirowanych ze znakiem: B. A. A, K./1881 48, zaś jedna odmiennie grawirowana ze znakiem: A. K. A. K./1879 48, na wypukłości wszystkich kwiaty biało emailowane, po górnej stronie przy końcach rączek wytarte.

6. Złoty damski łańcuch na szyję z posuwalną sprzączką okrągłą, emailowaną i dwoma kutasikami u góry emailowanemi.

7. Łańcuch złoty na szyję z sprzączką okrągłą z góry niebiesko emailowaną, dolna część sprzączki czarna.

8. Para złotych kolczyków, wypukło wykonanych, każdy z jednym dużym i szesnastu małymi brylantami, z których w jednym pięć, a w drugim dwa brakuje. Duże brylanty u góry nad inne wysterczają.

9. Zegarek srebrny ankier Remontoir o 19 kamieniach, trzech srebrnych kuwertach z pozłacanym kluczykiem Nr. 19407, niebiesko emailowany.

(Fabr. Watsh O. New York).

10. Para złotych kolczyków z których każdy składa się z dwóch pierścieni, osadzonych na fundamencie formy gwiazdy. Przez pierścienie przepuszczone walce niebiesko emailowane.

11. Zegarek srebrny ankier o trzech kuwertach z żółto metalowym łańcuszkiem, o 15 kamieniach Nr. 11661.

(Fabr. Tobias).

12. Zegarek srebrny ankier o trzech kuwertach, 15 kamieniach Nr. 41971 z łańcuszkiem srebrnym. (Fabr Rott Roskel (Liverpol).

13. Para dużych srebrnych lichtarzy, w dolnej części pozłacanych.

14. Duży srebrny lichtarz.

Wzywa się w myśl § 376 p. k. właścicieli poszczególnionych wyżej przedmiotów, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego wniesienia niniejszego edyktu, zgłosili się w sądzie tutejszym i prawo swe własności wykazali.

Tarnopol, dnia 7 listopada 1889.

L. 17800 (7749 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Franciszka Mroczka i Michała Kowalskiego, iż w sprawie egzekucyjnej Barucha M. Schmahla przeciw Janowi i Ludwice Kochanowskim peto 1500 zł. w. a. zpn. celem doręczenia im t. s. uchwały z dnia 19 września 1889 l. 14426 ustanowił dla nich kuratorem adw. Dra Ludwika Glasera w Tarno. ie.

Tarnów, 14 listopada 1889.

L. 18312 (7750 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa każdego, ktoby posiadał kartę wkładkową Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 1269 zapisaną w tom 72 strona 73 w dniu 6 marca 1889 na imię Taffel Leib, wystawionej i na kwotę 900 zł. aw. opiewającej, by się w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej zgłosił i z nabycia takowej przed Sądem wykazał, w przeciwnym bowiem razie takowa za umorzoną uważaną zostanie.

Tarnów, 14 listopada 1889.

L. 45512 (7857 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Józefa Mysłowskiego właściciela dóbr Zwiniacza z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, że kuratorem dla niego adw. Dr. Sietnicki ze zastępstwem przez adw. Dr. Rob. Czajkowskiego ustanowiono, z powodu wytoczonego przez Henryka Dornbacha pozwu o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 3000 zł. wa. że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić w ogóle do obrony służące kroki poczynić i o tem tenże Sąd zawiadomić.

We Lwowie, dnia 16 listopada 1889

L. 43489 (7883 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni wszystkim wierzycielom hipotecznym majętności Bakowce i Lubeszka wołochowa wyk. hip. 692 i 693 księgi gruntowej dla większych posiadłości objętych, p. Emmy z Domsów Tauschinsky własnych że według oznajmienia c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego z dnia 13 września 1889 L. 13584 i L. 13611 kapitały wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tych majętnościach w kwocie 7200 zł. względnie 4900 zł. w 4% obligacyach propinacyjnych wymierzone zostały. Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tych kapitałów, c. k. Sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, których wierzytelności na tych majętnościach do dnia 30 czerwca 1889 zostały zahipotekowane, aby zgłoszenie swych pretensyi ustnie lub pisemnie do tut. c. k. sądu krajowego do dnia 15 stycznia 1890 włącznie tem pewniej podali ileże niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie celem przesłuchania interesowanych wyznaczyć się mającej nie będzie słuchany, jako zgadzający się na przekazanie swej pretensyi na kapitał wykupna prawa propinacyi w miarę porządku nań przypadającego uważany będzie i traci prawo wszelkiego zarzutu i wszelkiego środka prawnego przeciw umowie w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 między interesowanemi zawartej, wówczas jeżeli jego pretensya według tabularnego pierwszeństwa na kapitał wykupna przekazana albo wedle § 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 przy gruncie pozostawioną została.

W zgłoszeniu podać należy, imię nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który przedłożyć winien pełnomocnictwo prawnym wymogom odpowiadające i uwierzytelnione; kwotę roszczonej pretensyi hipotecznej, tak co do kapitału, jakoteż co do ewentualnych odsetek o ile tymże równe z kapitałem prawo zastawu przysługuje, oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej, wreszcie jeśli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. sądu krajowego wymienić pełnomocnika do odbioru sądowych cytacyi tutaj zamieszkałego, gdyż inaczej takowe li tylko za pośrednictwem poczty z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby doręczenie do rąk własnych nastąpiło, do zgłaszającego byłyby wysełane.

We Lwowie, 16 listopada 1889.

L. 33115 (7768 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy gr. kąt. kościołowi względnie probostwu w Pomorzanach rzekomo przez pożar zaginionych efektów a mianowicie: 1) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 8312 lit. A na 50 zł. winkulowanej na gr. k. t. probostwo w Pomorzanach, 2) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 6901 lit. A. na 50 zł. winkulowanej na rzecz gr. kat. kościoła w Pomorzanach jako fundacya mszalna Iwana Makucha, 3) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 4790 lit. A na 100 zł. winkulowanej na gr. kat. kościół w Pomorzanach jeko fundacya mszalna Maryi Romanowicz, 4) książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 18935 opiewającej na parafię gr. kat. w Pomorzanach, winkulowanej na żądanie gr. kat. konsystorza we Lwowie z pierwotną wkładką 5 zł. 55 ct. wa. wniesioną dnia 14 marca 1860, której stan z dniem 1 lipca 1889 wynosił 13 zł. 71 ct., 5) książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 34792 opiewającej na zakład ubogich przy gr. kat: cerkwi w Pomorzanach, winkulowanej na żądanie gr. kat. konsystorza we Lwowie z pierwotną wkładką 25 zł. wniesioną dnia 28 listopada 1877, której stan z dniem 1 lipca 1889 wynosił 40 zł. 70 ct., aby efekty te, a to obligacye indemnizacyjye w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, zaś książeczki gal kasy oszczędności w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej c. k. Sądowi krajowemu lwowskiemu tem pewniej przedłożyli, ileże w przeciwnym razie takowe za umorzone uznane zostaną.

We Lwowie, 7 września 1889.

L. 11946 (7752 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jana Czerwińskiego, że przeciw niemu wniósł Mieczysław Henryk Gwalbert tr. im. Pawlikowski pod dniem 15 października 1889 do l. 11946 pozew o uznanie za zgasły i wykreślenie ze stanu biernego dóbr Kniażyce i Witoszyńce obowiązku Gwalberta Józefa dw. im. Pawlikowskiego jako właściciela dóbr Kniażyce i Witoszyńce, na utrzymanie dominium t. j. jurysdykcyi politycznej i sądowej płacenia co rocznie 40 zł. m. k. na rzecz Jana Czerwinskiego jako właściciela dóbr Grochowce i Koniuszki, który uchwałą z 23 października 1889 l. 11946 do postępowania pisemnego zadekretowano i do wniesienia pisemnej obrony 90 dniowy termin wyznaczono.

Oraz ustanowił Sąd dla pozwanego Jana Czerwińskiego kuratora w osobie adw. Dra Smutnego z zastępstwem adw. Dra Bersona i poleca mu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 23 października 1889.

L. 38072 (7940 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegat. dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Maryannę Sikorę że przeciw niej p. Helena z Chwalibogowskich Holzerowa przez adw. Dra Pieniążka w Krakowie wniesła pozew w załatwieniu którego wyznaczono termin na dzień 19 grudnia 1889 o godzinie 9 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu jej zastępowania na jej koszt i niebezpieczeństwo p. Dra Lesława Borońskiego adwokata w Krakowie kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Gajicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła lub innego sobie obrońcę wybrała i o tem c. k. Sądowi doniosła w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 12 listopada 1889.

L. 71646 (7941 1—3)

W sprawie Götzla Kleinbergera zamieszkałego w Krakowie przy ul. Rybaki l. 2 pko. Leiserowi Steinweissowi, niewiadomemu z miejsca pobytu o 28 zł. w. a. ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Koy w Krakowie substytutem zaś adw. Dr. Dadlez w Krakowie jednocześnie zaś wyznaczony został termin do rozprawy drobiazgowej na 13 grudnia 1889 o godz. 3 po poł.

Wzywa się zatem Leisera Steinweisa, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał, lub sam sobie obronę ustanowił, w przeciwnym bowiem razie sam za skutki swego niedbalstwa odpowiadać będzie.

C. k. Sąd del. miejski.

Kraków, dnia 16 listopada 1889.

L. 12550 (7772 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za odjęcie prawawyszuku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Werbiąż wyżny i Werbiąż niżny wyk. hip. l. 42 i 43 objętej, własność uprawnionego do poboru Jana Kleskiego stanowiących wedle orzeczenia c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z 13 sierpnia 1889 l. 11311 i 11312 co do dóbr Wierbiąż wyżny w sumie 7750 zł. a co do dóbr Wierbiąż niżny w kwocie 18050 zł. wymierzonego; wszystkich którzy do dnia 27 lipca 1889 jako do dnia tabularnej adnotacyi oddzielenia prawa do wynagrodzenia od tychże majętności, prawo hipoteki na takowych nabyli, ażeby pretensye swe najdalej do dnia 15 stycznia 1890 w tutejszym sądzie zgłosili; niezgłaszający się bowiem na podstawie §§13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853. Nr. 237 d. p. p. będzie uważany za zezwalającego na przekazanie swej pretensyi na kapitał wynagrodzenia według kolei nań przypadającej porządkiem hipotecznym naznaczonej i przy przyszłej rozprawie nie będzie słuchany, nadto utraci prawo do wnoszenia opozycyi i innych środków prawnych przeciw ugodzie, którąby interesowani stawający w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 Nr. 374 dz. p. p. zawarli, jednak tylko wtedy, jeżeli jego pretensya została wedle porządku hipotecznego przekazaną na kapitał wynagrodzenia lub stosownie do § 17 nadal zabezpieczoną na ziemi. Zgłoszenie ma zawierać dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć ustawowym wymogom odpowiadające, i legalizowane pełnomocnictwo, dalej kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i w procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem i oznaczenie zgłoszonej pozycyi wedle ksiąg hipotecznych. Jeżeli zgłaszający się przebywa po za okręgiem tut. sądu, winien wymienić pełnomocnika, w okręgu tego Sądu przebywającego, celem odbierania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, takowe przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Kołomyja, 2 listopada 1889.

L. 46295 (7767 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej gal. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego przeciw Jadwidze Dąbskiej pto: 6169 zł. celem doręczenia uchwały z 26 października 1889 L. 37289 i dalszych w powyższej sprawie wydać się mających pana adw. Dr. Lilla kuratorem z substytucyą p. adwokata Dr. Szwedzickiego i o tem Jadwigę Dąbską przez edykta zawiadamia.

We Lwowie, 16 listopada 1889.

L. 5447 (7723 1—3)

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że dla Mojżesza Nussbauma z pobytu niewiadomego i dla tych wszystkich byłych wierzycieli dobr Wielkowisko, którymby z jakiegobądź powodu uchwały w sprawie ekstrykacyi i wydania ceny kupna dóbr Wilkowisko w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. austr. Banku narodowego przeciw Helenie hr. Dzieduszyckiej o zapłacenie sumy 7677 zł. 55 ct. aw. zpn. w dniu 25 września 1877 sprzedanych doręczone być nie mogły, ustanowił kuratorem p. adwokata Dra Henryka Wąsikiewioza z substytucyą p. adw. Dra Sterkowicza w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 25 października 1889.

L. 5409 (7711 1—3)

Na dniu 31 lipca 1884 zmarł w Niepołomicach Kazimierz Dzierza z pozostawieniem pisemnego kodycylu. Gdy miejsce obecnego pobytu do spadku przychodzącej córki teguż Salomei Dzierża nie jest wiadomem, przeto wzywa się takową, aby w ciągu roku zgłosiła się w Sądzie, celem złożenia deklaracyi spadkowej, po upływie bowiem tego terminu postępowanie spadkowe z zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Antonim Skórą przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, 8 października 1889.

L. 5771 (7740 1—3)

Celem obrony praw niewiadomego z miejsca pobytu Błażeja Pyjora z powodu wydanej przez Sąd tutejszy uchwały z 24 kwietnia 1889 l. 2022 którą dozwolono na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 150 zł. na rzecz Jana Barana w stanie biernym realności l. wyk. hip. 11 dla Siedlisk Błażeja Pyjora własnej ustanawia c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie dla Błażeja Pijora kuratorem Jakóba Piotrowskiego ze Siedlisk.

Tuchów, dnia 25 października 1889.

L. 27159 (7703 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako handlowy zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla firm spółkowych przy firmie „Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie“, 1) że na skutek uchwały 18. zwyczajnego ogólnego Zgromadzenia akcyonaryuszy tegoż Zakładu w dniu 28 czerwca 1889 odbytego, zatwierdzonej reskryptem min. spraw. wewnętrznych z dnia 24 września 1889 l. 17806 paragrafy 2. i 54. statutów zniesione zostały, 2) że na skutek dalszej uchwały powyższego Zgromadzenia akcyonaryuszy, Towarzystwo akcyjne pod firmą „Galicyjski Zakład kredytowy ziemski, po niemiecku „Galizische Boden Credit Anstalt“ zostało rozwiązane, likwidacya majątku z dniem 24 września 1889 powierzoną została Bankowi krajowemu Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowkiem we Lwowie, zaś siedziba Towarzystwa w likwidacyi przeniesioną została do Lwowa. 3) Że likwidacya prowadzoną będzie pod firmą „Zakład kredytowy ziemski w likwidacyi“ po niemiecku „Galizische Boden Credit Anstalt in Liquidation“. 4) Że firma likwidacyjna podpisywaną będzie w ten sposób, iż pod tą firmą bądź wydrukowaną, bądź stampilią wyciśniętą, bądź wypisaną, dwaj dyrektorowie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, lub jeden dyrektor, i zastępca dyrektora, albo jeden dyrektor, lub zastępca dyrektora i prokurzysta, a mianowicie panowie: Dr. Alfred Zgórski i Dr. Wacław Domaszewski dyrektorowie, Hipolit Bohdan, prezes Rady nadzorczej i Karol hr. Scipio zastępca dyrektora, Julian Horoszkiewicz, Bogusław Longchamps de Beriers i Michał Majewski prokurzyści, ci ostatni z dodatkiem p. p. (per procura) swoje podpisy położą.

Zarazem wzywa się wierzycieli rzeczonego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi, ażeby się do niego zgłosili.

Kraków, dnia 8 listopada 1889.

Doniesienia prywatne.

(7935 1—3

Obwieszczenie.

Celem wydzierzawienia wyłącznego prawa propinacyi unormowanego i ograniczonego ustawą krajową z 30 grudnia 1875 Dz. ust. i rozp, kraj. nr. 55/1877, w dobrach położonych w powiecie Brodzkim odbędzie sią licytacya ofertami ustnemi i pisemnemi w biurze Rady powiatowej w Brodach.

Pierwszy termin licytacyi oznacza się na dzień: dla Seryi I. 2 grudnia 1889, dla Seryi II. 3 grudnia 1889, dla Seryi III. 4 grudnia, gdyby zaś rezultat tej pierwszej licytacyi wypadł niżej ceny wywołania odbędzie się druga licytacya dnia: dla I. Seryi 10 grudnia 1889, dla II. Seryi 11 grudnia 1889, dla III. Seryi 12 grudnia 1889, ewentualnie zaś licytacya trzecia dnia: dla I. Seryi 16 grudnia 1889, dla II. Seryi 17 grudnia 1889, dla III. Seryi 18 grudnia 1889.

1) Do licytacyi przystąpić może każdy, kto używa praw własnowolności. Wyjątek stanowią ci, którzy za zbrodnę lub przestępstwo pochodzące z chęci zysku, albo też uwłaczające moralności publicznej, byli karani.

2) W razie zachodzącej potrzeby, winny być dowody osobistej kwalifikacyi do zawierania kontraktów dzierżawnych złożone przed rozpoczęciem licytacyi.

3) Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć winien również przed rozpoczęciem licytacyi specyalną plenipotencyę legalizowaną.

4) Oferty mogą być pisemne i ustne.

5) Bliższe warunki dzierżawy prawa propinacyi mogą być przeglądnięte w odnośnym powiecie w biurze Delegata . k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, w c. k. Starostwie tudzież w Wydziale powiatowym.

Przeczytanie tych warunków winno być ze strony mającego chęć licytowania stwierdzone datą i podpisem.

6) Do oferty tak pisemnej, jak i ustnej, winien starający się o dzierżawę dołożyć wadyum w wysokości 10% ceny fiskalnej (wywołania), a to bądź gotówką, bądź efektami mającymi pupilarne bezpieczeństwo a obliczonymi podług kursu, wszakże nie wyzej nad wartość nominalną.

7) Wadya te zatrzymane zostaną aż do ostatecznej decyzyi c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, bez żadnej z tego tytułu pretensyi ze strony oferentów.

8) Po powzięciu wspomnianej wyżej decyzyi zarządzi c. k. Dyrekcya wydanie wadyów oferentom przez siebie nieuwzględnionym. Oferent zaś, którego ofertę c. k. Dyrekcya zatwierdziła, winien po zawiadomieniu go o tem, wadyum swe zastępujące miejsce kaucyi, przy podpisie kontraktu uzupełnić do wysokości trzechmiesięcznego czynszu dzierżawnego.

9) Oferty pisemne winny być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i mają zawierać dokładne poszczególnienie miejscowości, w których oferent zamierza uzyskać dzierżawę prawa propinacyi, cenę ofiarowaną, którą należy wymienić cyframi i słowami, czas jak długo trwać ma dzierżawa, oświadczenie oferenta, że warunki licytacyjne i dzierżawne są mu dokładnie znane i że worunkom tym poddaje się w zupełności, wreszcie wyraźny podpis oferenta z podaniem imienia i nazwiska, tudzież miejsca zamieszkanie.

10) Oferty takie mają być należycie opieczętowane i zaopatrzone na wierzchu koperty imieniem i nazwiskiem oferenta.

11) Osobiste oddanie ofert zostanie potwierdzone przez odbierającego.

12) Oferty pisemne mogą być wnoszone tylko do godziny dziewiątej rano dnia, na który licytacyę rozpisano, a to na ręce podpisanego delegata do biura Rady powiatowej w Brodach.

13) W dniu tym odbędzie się licytacya ustna od godziny 9 rano do godziny 4 po południu.

14) Do ostatniego dnia przed terminem pierwszej licytacyi, przy zachowaniu warunków niniejszych, mogą być także do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wnoszone pisemne oferty, łączne na prawo propinacyi w miejscowościach położonych w dwóch lub kilku powiatach, a to należycie opieczętowane i zaopatrzone u góry na kopercie imieniem i nazwiskiem oferenta. Oferty takie zostaną przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego rozpieczętowane i ocenione dopiero po nadejściu wyniku z licytacyi powiatowych.

15) Z reguły przyjętą zostanie oferta opiewająca na kwotę najwyższą.

C. k. Dyrekcya zastrzega sobie wszelkie prawo wolnego wyboru między pisemnie lub ustnie wniesionemi ofertami, bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

16) Każdy z oferentów obowiązany jest do dopełnienia wszystkich warunków kontraktowych od chwili wniesienia oferty, c. k. Dyrekcya zaś od chwili, kiedy oferentowi zostanie doręczone pisemne zawiadomienie o zatwierdzeniu przez c. k. Dyrekcyę fund. propin. kontraktu który z oferentem za pośrednictwem Delegata c. k. Dyrekcyi zawarty zostanie.

17) Każdy z oferentów zrzeka się prawa cofnięcia wniesionej oferty, tudzież prawa żądania, by decyzya o przyjęciu lub odrzuceniu wniesionej oferty w terminach §. 862 ust. cyw. ustanowionych, była przez c. k. Dyrekcyę powziętą i do jego wiadomości podaną.

18) Jeżeliby dla jakiejkolwiek przyczyny kontrakt nie został z oferentem spisany, to podpisany przez niego protokół rozprawy ofertowej zastępuje miejsce kontraktu, w którym to wypadku dzierżawca będzie obowiązany pokryć z własnych funduszów wszelkie należytości stemplowe i rządowe, jakieby w skutek tego urosły.

19) Oryginalny egzemplarz kontraktu jest własnością c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Na żądanie zaś dzierżawcy wydany mu będzie zwykły odpis kontraktu.

20) Poddzierżawienie prawa propinacyi nie zmienia w niczem stosunku prawnego c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego do pierwotnego czyli głównego dzierżawcy.

Przedmiotem licytacyi jest prawo wyłącznego wyszynku trunków propinacyjnych w dobrach za cenę fiskalną:

Serya I.
Bielawce i Chodak 200 zł.
Bołdury 600 zł.,
Folwarki małe 255 zł.,
Folwarki wielkie 405 zł.
Korolówka 50 zł.,
Manastyrek 100 zł,
Rażniów 350 zł.
Ruda 300 zł.,

Serya II.
Dytkowce i Gaje dytk 600 zł.,
Dubie 400 zł.,
Hołóskowica 600 zł.,
Hucisko Brodzkie (ad Ponikwa) 120 zł.
Kadłubiska 400 zł.,
Nakwasza i Tylikowce 400 zł.,
Ponikwa 700 zł.,
Wołochy 170 zł.,

Serya III.
Czystopady 120 zł.,
Hucisko Brodzkie (ad Hołubná) 100 zł.
Huta Szklanna 200 zł.,
Ratyszcze 200 zł.,
Reniów 100 zł.,
Trościaniec 100 zł.,
Wertełka 200 zł.,
Załośce i Blich 5140 zł..
Zwyżyn 250 zł.

Brody, dnia 25 listopada 1889.

Delegat c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjn.
SALA.

Na cytrze,
na fortepianie i spiewu
udziela upoważniony metr i kompozytor Emil Kalinowski, ul. Zulińskiego (Gliniańska) l. 6. Jego kompozycye na cytrę są w księgarniach do nabycia i u autora. Katalog gratis. Fortepiany, pianina, cytry, najtaniej sprzedaje pożycza, mienia, kupuje. Tamże przybory fortepianowe i cytrowe. 7428
Najlepsza polska szkoła na cytrę zł. 3.90.

Jan Porawski
znakomity stroiciel fortepianów, ianin i organów. Przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincyi. Lwów, Teatralna l. 9. I. piętro wchód z ganku. 7573

Na podarki św. Mikołaja
taniej niż w bazarach
u
Henryka Müllera
7951
Lwów, ul. Halicka L. 6.
otrzymał wielki transport zabawek dziecinnych
500 lalek ubranych i nie ubranych w strojach narodowych własnego wyrobu. — Gier towarzyskich najnowszych, wojnę europejską itd.

Nowo otworzony magazyn
pod firmą
Antoni Gudiens
we Lwowie, przy placu Maryackim, l. 8. dom J. O. ks. Ponińskiego (dawniej p. Gajewska) poleca 7937
po najprzystępniejszych cenach
płótna, stołową bieliznę, ręczniki, chustki, chiffony we wszystkich cienkościach na bieliznę i pościel.

Stałą płacę
i prowizyę wyznaczam za pośrednictwo w sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty 7523
Kantor wymiany
H. FUCHS
Buda-Peszt, ulica Franciszka Deaka, 12.

L. 6 (7957 1—3)

Ogłoszenie.

Na walnem Zgromadzeniu Spółki rolniczej w Sanoku z dnia 27 lipca r. z. uchwalono rozwiązanie i likwidacyę Spółki rolniczej w Sanoku zarejestrowanej z ograniczoną poręką i poruczono przeprowadzenie tej likwidacyi Dyrekcyi Spółki w Sanoku.

Co się niniejszem podaje w myśl postanowień § 40 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 (nr. 70 Dz. p. p.) do wiadomości i wzywa się wierzycieli, aby do Towarzystwa Spółki roln. się zgłosili.

A. Reizenstein. K. Wiktor.

L. 2910 (7918 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej dolińskiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1890 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych jakoteż mostów powiatowych na rok 1890 zostały w myśl §. 30 ustawy o repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział powiatowy.

Dolina dnia 28 listopada 1889.

Pół kilo szynki 80 ct., masła 48 ct, masło deserowe, chleb czysto żytni, powidła, miód, korniszony, konfitury, rydze, mąka, smalec, słonina i t. p. — ceny najniższe - poleca handel produktów wiejskich 7839
Stanisławy Pesel, ul. Halicka L. 15.

Illustrowany
Kalendarz powieściowy
na rok 1890.
przeszło 22 arkuszy druku, część kalendarzowa drukowana czarno i czerwono, z dodatkiem rubrykowych kartek do zapisania; najbogatsza i **najdokładniejsze część informacyjna** oraz rozkłady jazdy kolei galicyjskich, drie krytyczne Falba na rok 1890, sprostowany spis jarmarków i targi, warunki wstąpienia jednorocznych ochotników do c. i k. armii, bardzo bogata i doborowa **część powieściowa z illustracyami**, w dodatku część gospodarcza i część lekarska. — Rok XIX wydawnictwa i zupełne zawsze wyczerpanie przed Nowym Rokiem, świadczą o dobroci i wziętości tego kalendarza.
Cena 50 ct., 3 egzemplarze wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 25 ct. Nadsyłający należność przekazem pocztowym otrzymują kalendarze franko. Tuzin tych kalendarzy kosztuje 4 zł. 50 ct.

Kalendarz ścienny na r. 1890
na gładkim i ładnym papierze, drukowany czarno i czerwono· 7682
cena 20 ct. z przesyłką 22 ct.. tuzin zł. 1.70.

Lwowski kalendarz powszechny na rok 1890.
doborowy i dokładny kalendarz informacyjny, zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi.
Cena 40 ct. z przesyłką pocztową za poprzedniem nadesłaniem kwoty przekazem pocztowym; — tuzin 3 zł. 30 ct.
Upraszam o łaskawe obstalunki przekazem pocztowym pod adresem: Księgarnia-ant.
Leona Bodeka
we Lwowie, ulica Ormiańska, L 18,
naprzeciw ormiańskiej katedry.

Ocenione i polecone przez
Towarzystwo lekarskie krakowskie
(kom. przem. lek.)
do l. 340 z dnia 27 kwietnia r. 1889.
Odznaczone medalem zasługi
na wystawie hygieniczno-lekarskiej
we Lwowie 1888.

WINA LECZNICZE
wyrobu aptekarza
Zygmunta Jana Kalickiego
w ćwierćlitr. flaszkach z kieliszkiem

Wino chinowe	. .	zł. 1 50
„ chinowo-żelaziste	.	„ 1.50
„ rzewieniowe	. .	„ 1.50
„ pepsynowe	. .	„ 1.50
„ peptonowe	. .	„ 1 50

Wina powyższe wyrabiam na maladze pod kontrolą Tow. lek. krak.
Główny skład w aptece pod Gwiazdą w Przemyślu.
We LWOWIE nabyć można w aptekach pp. J. Wewiórskiego, A. Kochanowskiego, A. Sklepińskiego, K. Krzyżanowskiego, G. Geilhofera, oraz w aptekach na prowincyi. 6166

L. 2130 (7895 2—3)

Konkurs.

Na mocy uchwały Wydziału rady powiatowej z dnia 12 b m. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę adjunkta konceptowego z płacą roczną 600 zł. aw.

Nadto pobierać będzie ten funkcyonaryusz za czynności komisyjne tytułem dyet po 2 zł. dziennie, a na podwody po 10 ct. za każdy kilometr odbytej drogi.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden z widokiem stabilizacyi po upływie tego prowizoryum w razie zadawalniającej służby kandydata.

Krmpetenci mają wnieść do Wydziału powiatowego do 20 grudnia b. r. własnoręcznie napisane podania zaopatrzone w dokumenta kwalifikacyjne i metrykę urodzenia.

Z Wydziału rady powiatowej
Zydaczów. 25 listopada 1889

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami honorowymi.

PUDER książęcy. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka ryżowa, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., większe 1 zł. z łabędzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 zł. w. a.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zł Pół flakonu zł. 1.60

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 ct.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 zł.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 20, w CZERNIOWCACH Rynek L, 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.